Nr. 238 Środa 11 (24) września 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Po zjeździe.

Wszechrosyjski zjazd rolniczy, który wczoraj w naszem mieście obrady swoje zakończył, daje pole do różnorodnych refleksyi.

Te, które chcemy obecnie wypowiedzieć, nie tyczą się treści wygłoszonych referatów i powziętych z powodu nich uchwał. Obracają się one raczej koło ogólnej fizyonomii zjazdu i spowodowane są podstawowymi prądami, jakie nurtowały w łonie zebranych w Kijowie—rolników.

Czyż rolników? Niby tak, bo znaczna część uczestników posiada fachowe rolnicze wykształcenie. Ale rolników, żyjących z roli, tych producentów płodów rolniczych, którzy pracę swą i kapitał wkładają w ziemię—takich rolników siejących i zbierających, gospodarzy wiejskich jednem słowem było na zjeździe zaledwie 187-ciu na 993 uczestników, co stanowi 18 proc. ogółu delegatów. Reszta to przeważnie na różnych urzędowych posadach siedzący agronomowie różnych kategoryi, rang i stopni, różnych dykasteryi i instytucyi rolniczych i nie rolniczych, z gospodarką wiejską ściślej lub luźniej związanych.

Był to zatem zjazd nie tyle rolników, ile raczej zjazd agronomów ziemskich i rządowych, lub jeśli kto woli—zjazd urzędowych instruktorów rolnictwa.

Na ten nienormalny skład zjazdu zwracaliśmy już uwagę naszych czytelników, przyczem podkreślaliśmy, że już z tego względu zapadłe na nim uchwały nie mogą mieć znaczenia miarodajnego.

Przebieg zjazdu dowiódł słuszności naszego poglądu.

Radzono tam przeważnie, ba, niemal wyłącznie nad gospodarką włościańską. To specyalne zainteresowanie się losem włościan jest charakterystyczne dla kijowskiego zjazdu rolniczego i wynika zupełnie naturalnie z przytoczonego powyżej składu jego uczestników. Różnego gatunku i rodzaju agronomowie ziemscy i rządowi mają przecież bezpośrednim swoim zadaniem udzielanie fachowej swej pomocy właśnie i tylko włościaństwu. W interesie podniesienia gospodarki włościan i reorganizacyi jego rolniczo-ekonomicznego bytu pracują różne rolnicze komisye rządowe i ziemstwa, które owe legiony instruktorów rolniczych utrzymują. A że zjazd jest przytem wszechrosyjski, a w Rosyi właściwej bieda włościańska stała się już zbyt piekącą i zbyt powszechną, aby nie wysuwała się na czoło zagadnień rolniczych, przeto zrozumiałem jest, dlaczego olbrzymia większość referatów miała na oku jedynie—interes gospodarstw włościańskich.

Jeśli więc taka specyalizacya zadań zjazdu daje się wytłumaczyć — nie usprawiedliwić—znów samym faktem nienormalnego składu zjazdu, to jednak sposób, w jaki wykazano zainteresowanie się rolnictwem chłopskiem, nie może być uznany za prawidłowy. Zjazdy rolnicze nie są na to, ażeby różni „inteligenci“ rolniczy mieli możność wygłaszania na nich dla siebie samych mniej lub więcej udatnych referatów lub przemówień o doli nieobecnych producentów rolnych.

Zjazdy rolnicze są dla tych, którzy orzą i sieją; oni tam być powinni i przynajmniej słuchać tego, co im ich instruktorzy powiedzieć zechcą, i rozważyć ich rady, jeśli nie publicznie przedyskutować. Cóż warte są te wewnętrzne, wśród instruktorów zapadłe uchwały o losie i potrzebach chłopa, których ten chłop nie będzie słyszał ani czytał? O potrzebach włościańskich radzono w Kijowie—bez włościan, bo jeden chyba liczby nie czyni. I to daje miarę o wartości tego zjazdu p a r e x c e l l e n c e biurokratycznego, który z tej swojej natury urzędniczej nie może zrozumieć, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery. Gdyby zjazd był zwołany dla obradowania nie nad ogólnemi potrzebami rolnictwa, ale nad sposobami poprawienia gospodarki włościańskiej w państwie rosyjskiem, to i wtedy musielibyśmy mu uczynić ten kapitalny zarzut, iż chciał decydować bez udziału zainteresowanych. A takie decyzye są przecież zwykłe teoryjkami, które, dla swego doktrynerskiego ujęcia, pozostają martwą literą w dziedzinie życia, które najmniej się może do biurokratyczno-doktrynerskich eksperymentów nadaje.

Ale zjazd był ogólno-rolniczym. Zjazd odbywał się w Kijowie, w centrum południowo-zachodniego rejonu rolniczego. Z Kijowszczyzny, Wołynia i Podola było na nim obecnych 411 delegatów, czyli przeszło 41 proc. ogółu uczestników. W takim składzie zjazd rolniczy kijowski, nie przestając być wszechrosyjskim, mógł i powinien był odzwierciadlić charakter rolniczy kraju, w którym się zebrał, mógł i powinien był obradować nad potrzebami rolnictwa wogóle, a nie pewnych tylko typów gospodarki rolnej.

Czy to uczynił? Nie.

Z obrad zjazdu nikt by nie mógł wywnioskować, jaki jest charakter rolnej wytwórczości kraju t. zw. Południowo-Zachodniego, nikt by się nie mógł domyśleć właściwego stosunkowego układu sił wytwórczych i stosunkowej wartości statycznej i dynamicznej różnych sfer i warstw rolniczych w tych najżyźniejszych i najbardziej wytwórczych prowincyach państwa.

Chwalebna ze wszechmiar idea pomocy drobnym rolnikom-włościanom takim niepomiernym ciężarem zaważyła na umysłach organizatorów i uczestników zjazdu, że zasłoniła sobą całokształt zadań, jakie powinien sobie był postawić zjazd nietylko ogólnorosyjski, ale i ogólnorolniczy.

Nie tylko włościanie uprawiają rolę w tych dzielnicach państwa, skąd największa ilość delegatów przybyła na zjazd kijowski. Nie tylko włościanie są właścicielami ziemskimi i producentami płodów rolniczych. Na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie obszar ziemi, będącej prywatną własnością, wynosi ogółem 6,538,184 dziesięcin, podczas gdy obszar ziemi włościańskiej nadziałowej oblicza tamże urzędowa statystyka na 6,159,829 dziesięcin. Wśród tej prywatnej nie nadziałowej własności znaczną większość, bo prawie 70% stanowi większa własność, posiadająca w swym ręku przeszło $4^1/_2$ miliona dziesięcin.

W kijowskiej gubernii — według danych przytoczonych przez A. I. Jaroszewicza w jego broszurze o typach gospodarstw w gub. kijowskiej — z ogólnego obszaru prywatnej indywidualnej własności ziemskiej mniejsza własność (od 1—100 dzies.) stanowi zaledwie 5,6%, średnia własność (od 100 — 500 dzies.) — 8,9%, a większa własność (ponad 500 dzies.) wynosi 85,5%.

Na całym obszarze t. zw. Południowo-Zachodniego kraju w rolnictwie dominuje i rolniczej wytwórczości nadaje ton i kierunek większa własność rolna. Ona i wytyka, i określa kierunek produkcyi, ona wywiera wpływ przeważający, niewątpliwie kulturalny, na gospodarkę drobniejszych rolników, na warunki bytu znacznej części włościaństwa, która dotąd z pracy na łanach dworskich dużą część swych dochodów czerpie.

Ci więksi rolnicy, właściciele czy dzierżawcy, odgrywają niepoślednią rolę w ekonomice kraju i z tego tytułu zasługują na uwagę tych, którzy się rolnictwem, jako gałęzią produkcyi kraju i państwa interesować powinni. Potrzeby ich są takiemiż potrzebami, jak i innych sfer rolniczych; postulaty ich mają takież prawo do uwzględnienia, jak i postulaty średnich lub drobnych rolników.

Jeśli jakakolwiek sfera produkcyjna istnieje i ma warunki trwałości i rozwoju, to nie ma dobrej racyi jej zapoznawać i z wszelkiej usuwać rachuby.

Czy zjazd rolniczy brał pod uwagę interesy większych lub średnich rolników?

Chyba wyjątkowo — w niezwykle szczupłej liczbie referatów, które, traktując o ogólniejszych kwestyach ekonomiczno-organizacyjnych i społecznych mówiły o interesach r o l n i c t w a lub r o l n i k ó w *en bloc*.

A gdy się zjazd większymi warsztatami rolnymi interesował, to chyba w taki sposób, iż pogardliwie piętnował „stawki na silnych“ lub wmawiał w uczestników przez usta uczonych profesorów, iż nie warto się interesować typem gospodarki rolnej, który skazany jest na zagładę nieuniknioną wobec niewątpliwego tryumfu gospodarki „robotniczej“, wolnej od kapitalizmu, renty gruntowej i innych podobnych okropności.

Trudno o bardziej doktrynerską wyłączność... Wnioski z podobnego stanowiska wysnute mogą mówić o wielu rzeczach, ale nie powiedzą nam o tem, czem są, do czego dążą, czego pragną i potrzebują rolnicy w państwie rosyjskim ziemię uprawiający; nie powiedzą nam też, jakie są formy, kierunki i wymogi rolnictwa w różnych, a tak od siebie odmiennych rejonach rolniczych państwa.

Zjazd wszechrosyjski kijowski wykazał w pełni absurd wszystko niwelującej, jednostronnie ujętej, suchej biurokratycznej doktryny, która nie rozumie życia lub usiłuje wtłoczyć je w wygodne dla siebie, z góry ułożone ramki.

Lecz życie jest oporne. Nie stłumią go teorye, doktryny, cyfry do nich dobierane, ani swoiste antypatye i sympatye.

Pójdzie ono dalej swoim trybem.

Widoczna niechęć kijowskiego zjazdu rolniczego do typu większych gospodarstw rolnych nie umniejszy ich racyi bytu ani nie zachęci większych rolników do popełnienia harakiri celem przyspieszenia zapowiedzianej przez prof. Kosińskiego likwidacyi gospodarki kapitalistycznej.

Sympatye zjazdu kijowskiego do ziemstw i ich wszechogarniającej roli nie zmienią faktu, że rolnictwo a samorząd to dwie rzeczy różne, które na pomięszaniu stracić a nie zyskać mogą.

Dla naszych rolników, którzy w tym kraju reprezentują przeważnie własność średnią i większą, zjazd rolniczy kijowski powinnien być nie czynnikiem zniechęcenia i zwątpienia, lecz raczej bodźcem do tem energiczniejszego przeciwstawienia rzeczywistej kulturalnej i postępowej roli większego rolnictwa w naszym kraju— fantastycznie ponurym horoskopom, stawianym przez tendencyjnie zabarwiony, swojście ludowy biurokratyzm.

Uczynić to muszą własnymi środkami, rachując na siły zrzeszeń producentów, na wolną kooperatywę pracy i kapitału, na własne instytucye, któremi są Towarzystwa rolnicze.

Koło nich skupiać się nam należy, w nich wypracować, przez nie dążyć do rozwoju rolnictwa i poprawy losu rolników kraju, bez różnicy warstwy, typu gospodarczego i stanu posiadania.

J. B.

Stanisław Łopaciński.

Wybrany w czwartek ubiegły przez ziemian wileńskich na posła do Rady Państwa p. Stanisław Łopaciński, syn Ignacego i Maryi z Szumskich, urodził się w r. 1851 w majątku ojca Saryi, w pow. drysieńskim, gub witebskiej. Ś. p. Ignacy Łopaciński odegrał w życiu społeczeństwa polskiego na Litwie rolę wybitną, o której dużo szczegółów komunikuje Gieysztor w swych pamiętnikach.

P. Stanisław Łopaciński skończył wydział prawny na uniwersytecie warszawskim w r. 1872 ze stopniem kandydata i rozpoczął praktykę adwokacką w Petersburgu, poczem przeniósł się do naszego miasta. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, zyskał on tu powszechne uznanie, to też wróżono mu świetną przyszłość w adwokaturze. Pracę tę musiał jednak niebawem porzucić, śmierć ojca zmusiła go do powrotu do gniazda rodzinnego, mocno zachwianego przez wypadki krajowe z przed lat 50. Od tego czasu mieszka stale w Saryi. Wytrwałą pracą oczyścił ojcowiznę od wszelkich ciężarów i, idąc w ślady ojca, chętnie przykładał się do wszelkiej pracy społecznej. Znany dobrze w Wilnie i w gub. wileńskiej, w której posiada majątek Leonpol w pow. dziśnieńskim, Stanisław Łopaciński główne zasługi położył w ziemi witebskiej, w której cieszy się wielkiem uznaniem i popularnością. Od r. 1901 aż do dnia dzisiejszego piastuje on godność prezesa witebskiego Tow. rolniczego. Gdy w r. 1906 wyznaczono pierwsze wybory do Rady Państwa, ziemianie gub. witebskiej powołali go na swego przedstawiciela. W r. 1909 wybrano go ponownie, jakkolwiek nacyonaliści rosyjscy wówczas już rozwinęli szeroką agitację za wybraniem swojego człowieka. Przy trzecich wyborach p. Łopaciński był również kandydatem polaków, tym razem jednak nacyonaliści zdobyli kilka głosów większości dla swego kandydata Ofrosimowa. Polacy założyli dobrze umotywowany protest, nie został on jednak uwzględniony.

Kronika polska.

— **Zapis dla Czortkowa.** Zmarły we Lwowie burmistrz Czortkowa, ś. p. Ludwik Noss, w testamencie zapisał znaczne kwoty rodzinie i rozmaitym instytucyom, a aptekę wartości 150,000 koron na własność Czortkowowi.

— **Hojna ofiara.** Zmarła w Warszawie przed siedmiu tygodniami Marya Ludwika z Lipińskich Łagunowa pozostawiła testament, w którym zapisała na różne cele filantropijne, kościoły i zapomogi ogółem 123,000 rb.

— **Odznaczenie p. Curie-Skłodowskiej.** Z okazyi rocznego zebrania „British association for advancement of science" (najwyższa instytucya naukowa a założona w r. 1831 dla popierania rozwoju nauk przyrodniczych i dla ułatwienia stosunków między uczonymi, która co roku odbywa swe roczne zebranie w innem mieście) w Birmingham, uniwersytet w Birmingham nadał godność honorowego doktora praw między innymi także pani Curie. Oliver Lodge, przedstawiając ją wicekanclerzowi, powiedział, „że pani Curie jest największą kobietą nauki wszystkich czasów". Opisał jej karyerę naukową, jak przybyła z Warszawy, jako Marya Skłodowska, do Paryża, ażeby tam pracować naukowo; jak pod wpływem odkryć Becquerella zaczęła w roku 1896 badanie promieniotwórczości rozmaitych minerałów i jak przerabiając tysiące kilogramów blendy uranowej, odkryła nowy pierwiastek, który nazwała polonium, na cześć swej ojczyzny, a następnie po miesiącach niestrudzonej pracy otrzymała kilka dziesiętnych grama substancyi bardziej trwałej, radium. Przy pomocy męża swego odkryła wiele szczególnych własności tego pierwiastka, które wywołały przewrót w naszych pojęciach o energii, budowie materyi a ponadto znalazły zastosowanie lecznicze.

Kwasy w trójprzymierzu.

Od czasu słynnej depeszy cesarza Wilhelma II do króla Karola rumuńskiego i od czasu zamianowania króla Konstantyna greckiego feldmarszałkiem pruskim, nietylko stosunki oficyalne pomiędzy Wiedniem i Berlinem okazują pewne rysy, na razie ukryte przed oczyma szerokiej publiczności, ale także i polemika prasowa pomiędzy Wiedniem i Berlinem zaczyna przybierać rozmiary, dające dużo do myślenia. Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że prasa wiedeńska zachowuje się nieco powściągliwiej, co leży w naturze łagodniejszej niemca austryackiego. Natomiast prasa rzeszy niemieckiej z właściwą niemcom bezwzględnością i gburowatością wypisuje co chwila szereg bardzo nieprzyjemnych dla Austro-Węgier uwag. Mieliśmy sposobność przytoczyć jako przykład klasyczny takich ataków publicystycznych przeciwko Austro-Węgrom artykuł berlińskiej „Vossische Zeitung", grożący Austro-Węgrom atakiem od północy i od południa, to jest atakiem, Niemiec i Włoch na wypadek, gdyby Austro-Węgry ośmieliły się wystąpić przeciwko Niemcom. „Vossische Zeitung" wyraźnie też oświadczyła, że Niemcy zawsze łatwiej potrafią się porozumieć z Rosyą, aniżeli potrafiłyby się porozumieć z Rosyą Austro-Węgry.

Te wystąpienia prasy niemieckiej widocznie wywołały wielkie rozgoryczenie w austro-węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Postanowiono więc w drodze publicystycznej nie tylko wystąpić przeciwko prasie niemieckiej, ale równocześnie zwrócić uwagę rządu niemieckiego, że Wiedeń uważa go do pewnego stopnia za współwinnego. Do tego zadania wybrano gazetę „Reichspost", używaną często do usług inspirowanych.

Artykuł dziennika „Reichspost" zaczyna się od stwierdzenia, że podczas przesilenia bałkańskiego poglądy Niemiec i Austro-Węgier różniły się między sobą w pewnych punktach. W sprawie rewizyi traktatu bukaresztenskiego te różnice poglądów uzewnętrzniły się jasno wobec szerokiej publiczności. Te różnice poglądów nie grożą żadnem niebezpieczeństwem, w każdym razie jednak głos rozsądku nakazywał zachować dyskrecyę w sprawie tych różnic. Niestety, stało się inaczej. Pewne sfery i pewne gazety odznaczają się żywem zamiłowaniem do zgryźliwej krytyki, a to zamiłowanie było silniejsze, aniżeli wzgląd na sojusznika i przyjaciela. Ton niektórych gazet Rzeszy niemieckiej odznaczał się gburowatością, która w Austryi wywołała tem przykrzejsze wrażenie, że w szerokich kołach ludności austro-węgierskiej sojusz z Niemcami jest sprawą nie tylko rozsądku, ale także i serca. Tego rodzaju sprawy nie można tedy traktować jako zwykłego interesu, przy którym w grę wchodzi pytanie, co się ma dostać i co się ma zapłacić. Nie koniec na tem. W ostatnich czasach ton niektórych dzienników Rzeszy niemieckiej stał się nie tylko nieprzyjazny, ale wręcz dla Austro-Węgier wrogi. Dawniej tylko pewne organy wszechniemieckie oraz pewne gazety, należące do wielkich przemysłowców niemieckich barwy wolnomyślnej, występowały wrogo przeciwko Austro-Węgrom. Teraz liczba dzienników, uprawiających kampanię przeciwko Austro-Węgrom, stopniowo się zwiększa, a ton dzienników staje się jeszcze brutalniejszy, aniżeli poprzednio. Dlatego też prasa austryacka nie może milczeć, ponieważ milczenie dałoby prawo do wyciągania zupełnie błędnych wniosków.

„Reichspost" cytuje następujący wypadek: W Sangerhausen w prowincyi pruskiej Saksonii wychodzi gazeta „Kyffhäuser-Zeitung", która jest urzędowym dziennikiem rozporządzeń dla miasta i powiatu Saugerhausen. Ta gazeta w czasie, gdy szef sztabu generalnego austro-węgierskiego baron Conrad von Hötzendorff brał udział w wielkich manewrach pruskich jako gość cesarza Wilhelma II, ogłosiła dwa artykuły, poświęcone stosunkom pomiędzy Rzeszą niemiecką a Austro-Węgrami. Te artykuły nasamprzód potępiły sojusz Niemiec z Austro-Węgrami, jako kombinacyę polityczną, która nie tylko nie daje Niemcom żadnych korzyści, ale nakłada na Niemcy niebywałe ciężary i zobowiązania.

„Niemcy ani dzisiaj ani na dziesiątki lat nie mogą oczekiwać od Austro-Węgier jakiejkolwiek korzyści. Dlatego też trzeba, aby Niemcy w sprawie Austro-Węgier zaczęły myśleć zupełnie inaczej, aniżeli do tej pory. Na wypadek wojny na dwóch frontach Austrya nie może przynieść Niemcom żadnej korzyści nawet wtedy, gdyby istotnie chciała. Najbliższą tedy wojna przyniesie Austro-Węgrom decyzyę. Stosunki w armii austro-węgierskiej są zupełnie tak samo zdezelowane, jak stosunki wewnętrzno-polityczne. A ponieważ tego rodzaju stosunki nie dadzą się utrzymać na dłuższą metę, przeto Austro-Węgry przy pierwszej próbie obciążenia upadną pod naciskiem katastrofy i przestaną istnieć jako państwo. Niemcy narażają się na wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli będą i nadal z takim żyjącym trupem utrzymywać przymierze, które im nie daje żadnej korzyści. Dlatego też należy położyć kres sojuszowi i postarać się o silniejszego sojusznika w miejsce słabego sojusznika. Trzeba wypowiedzieć urzędownie przymierze Austro-Węgrom i zbliżyć się do Rosyi. W sojuszu niemiecko-rosyjskim leży przyszłość Niemiec, ponieważ w ten sposób Niemcy nie będą wystawione na nacisk od wschodu. Przymierze z Rosyą będzie dla Niemiec wstępem do podzielenia Austro-Węgier, przyczem część niemiecka państwa austryackiego musi się dostać Niemcom niby owoc dojrzały".

„Reichspost" zwraca uwagę, że tak pisze dziennik urzędowy. Tego rodzaju rozumowanie, żądania, zapowiedzi nie są zjawiskiem odosobnionem w dziennikach Rzeszy Niemieckiej. Tak samo i pod formą książek oraz broszur pojawiają się coraz częściej w Niemczech elukubracye, domagające się podziału Austro-Węgier i zabrania przez Niemcy znacznej części Austryi.

„Reichspost" protestuje przeciwko tego rodzaju ekscesom i żąda, aby czynniki urzędowe w Niemczech znalazły środki i drogi, za pomocą których możnaby zapobiedz tego rodzaju publicznym wystąpieniom.

Z prasy rosyjskiej.

*** Skargi prasy żydowskiej, iż rząd nie zwraca uwagi na bojkot żydów w Królestwie, który jest „ukrytym bojkotem wpływów rosyjskich"—usłyszał „Grażdanin" ks. Meszczerskiego. W piśmie tem czytamy taką notatkę „Tajnowieda".

„W Warszawie polacy, jak wiadomo, zaprządli interesującą akcyę, coś w guście chejremu, lub bojkotu żydów. Jest to ciekawy temat dla rozmyślań. Co to jest: ściśle antyżydowski spisek, na gruncie interesów politycznych, czy też, jak utrzymują w Warszawie bezstronni świadkowie — jednocześnie i walka z żydami na gruncie ekonomicznym i ukryta antyrosyjska akcya polaków, spowodowana tą okolicznością, iż dopóki żydzi są silni w Warszawie, jako potęga handlowa i finansowa, właśnie interesy ekonomiczne zmuszają ich do usuwania się od antyrosyjskiej politycznej atmosfery polskiej, do zajęcia stanowiska bliższego do rządu, niźli do opozycyi polskiej i nawet do uznawania znajomości języka rosyjskiego za bardziej dla żydów pożyteczną od znajomości języka polskiego.

„Stąd wniosek jeden: w celu mocniejszego opanowania Warszawy i osłabienia siły rosyjskiej polacy pragną do granic ostatecznych osłabić żydów na gruncie ekonomicznym, jako sprzymierzeńców rosyjskiej siły politycznej, nie życzących sobie służyć za narzędzie wzmocnienia [polskiej] polityki w Warszawie".

A więc do „zbrodniczych zamachów" polskich zaliczyć wypada jeszcze jeden — „dążenie do opanowania Warszawy". Nawet Katkow — nie kwestyonował, zdaje się, polskich praw do Warszawy. Ale czasy się zmieniły... Czyni to dziś kniaź Meszczerskij, zachęcony sukcesami litwaków.

Istotnie temat do rozmyślań dla panów Krzywickich i innych „informatorów" prasy żydowskiej.

*** W „Now. Wrem" p. Mienszykow w dalszym ciągu ujada na rewolucyjną ludność kaukaską i ostro krytykuje pobłażliwą politykę namiestnika Kaukazu hr. Woroncowa Daszkowa, która prowadzi „do uniezależnienia tej bogatej prowincyi od Rosyi".

Przykład Polski do r. 1831 i Finlandyi, powiada p. Mienszykow—świadczą najwymowniej, do czego prowadzą różne „autonomie".

„Zamiast wspaniałomyślnych, wysoce humanitarnych i liberalnych zarządzeń, źle ukrywających całą kolekcyę separatyzmów na Kaukazie, Rosya powinna pchnąć na Kaukaz kilka milionów kolonistów rosyjskich i stworzyć tam grunt rosyjski.

„Gdyby w czasie podboju Finlandyi i Polski, wówczas bardzo słabo zaludnionych, zastosowany został taki potężny środek, jak kolonizacya rosyjska, nie mielibyśmy ani gangreny finlandzkiej, ani raka polskiego, toczącego cały zachód Rosyi. Ze wszystkich zdobywców jesteśmy najniepraktyczniejsi pod słońcem: tracimy niezliczone środki, rzeki krwi rosyjskiej, ażeby owładnąć terytoryum sąsiednim i gdy wreszcie cel jest osiągnięty, oddajemy owe terytoryum jakimkolwiek bądź mieszkańcom, zadawalając się nowymi wydatkami na jego administracyę".

P. Mienszykow stanowczo jest w błędzie. Jeszcze lepszym środkiem utrzymania w swych rękach krajów zdobytych na nieopatrznych sąsiadach jest praktykowane dawniej wycinanie w pień ludności tubylczej.

Ale być może p. Mienszykow, zalecając masową kolonizacyę rosyjską Kaukazu, właśnie środek podobny ma na celu, inaczej bowiem trudno wyobrazić sobie, gdzie się zmieszczą w kraju przeludnionym owe miliony kolonistów, którym potrzeba ziemi, należącej obecnie do „jakichś mieszkańców", od wieków osiadłych na Kaukazie i nie zamierzających opuścić dobrowolnie swych siedzib.

Informacye i pogłoski.

— „Warsz. Myśl" pisze, że według pogłosek w dniach najbliższych ogłoszony będzie nowy „Zbiór przepisów obowiązujących, wydanych przez warszawskiego general-gubernatora". W zbiorze tym ma być umieszczony artykuł zakazujący „ekscesów bojkotowych".

— Moskiewskie rzym.-kat. Towarzystwo dobroczynności wszczęło starania u kuratora okręgu naukowego o otwarcie zamkniętej przed paru miesiącami szkoły katolickiej, chociażby z zastrzeżeniem, że język polski będzie wykładany jako przedmiot nieobowiązkowy. Kurator zaproponował T-wu wydalenie dotychczasowego personelu nauczycielskiego pomienionej szkoły i złożenie podania o otwarcie zupełnie nowej szkoły.

— W Berlinie kursuje pogłoska, że rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow z Vichy przyjedzie do Berlina dla narady z dyplomatami niemieckimi.

— Puryszkiewicz na zebraniu prawicowców stwierdził, że niema nadziei wybrania nowej Dumy bardziej od obecnej prawicowej. Dla tego też prawica dążyć powinna do zachowania Dumy 4-ej.

— Według danych urzędowych, eksport zboża rosyjskiego w ciągu lipca i sierpnia b. r. wyniósł 107,023,000 pud. W roku ubiegłym w tym okresie wywieziono za granicę zboża rosyjskiego tylko 80,878,000 pud.

Z życia rosyjskiego.

— **Trudna sytuacya.** W chwili obecnej w Ekaterynodarskim składzie monopolowym znajduje się 50 tys. wiader wódki. Zapas ten wystarczy tylko na wrzesień. Poźniej nastąpią „ograniczenia" i cały obwód może pozostać bez wódki w okresie jesiennych wesel włościańskich. Wydział akcyzy znalazł się przeto w trudnej sytuacyi i obmyśla środki szybkiego zaradzenia złemu.

— **Pomysłowy pomocnik policmajstra.** Pomocnik krzemenczuskiego policmajstra p. Bułaj, zastępując znajdującego się na urlopie policmajstra, nakazał zamykanie piekarń i bandelków z wodą sodową i kwasem pomiędzy 7-mą wieczorem a 12 w nocy, t. j. właśnie w czasie, gdy ludność zaopatruje się w świeże pieczywo i uczęszcza do owych bandelków z wodą sodową. Interwencya zarządu miejskiego, wyjaśniająca p. Bułajowi, że chleb i woda należą do niezbędnych artykułów żywności, handel którymi jest dozwolony do północy na podstawie przepisów obowiązujących rady miejskiej — nie odniosły najmniejszego skutku. Udano się wreszcie do gubernatora, który cofnął rozporządzenie pomysłowego pomocnika policmajstra.

— **Aresztowanie b. komisarza policyi.** W roku 1910 w Aulieacie dokonano zabójstwa zamożnego włościanina Nowatnego w celu rabunku, przyczem zabrano książeczkę kasy oszczędności na dość znaczną sumę. Poszukiwania zabójców pozostały dotąd bezskuteczne. Wreszcie przed kilku dniami w Taszkiencie do kasy państwowej zjawił się jakiś jegomość, który, twierdząc, iż jest urzędnikiem Nowatnym, prosił o wypłacenie sumy oznaczonej w książce kasy oszczędności. Jegomościa aresztowano i okazało się, iż jest to Kabaczenko, który w czasie zabójstwa Nowatnego był komisarzem policyi w Aulieata.

— **Szkodliwe książki.** Niedawno włodzimierski ziemski zarząd gubernialny opracował nowy katalog książek dla ziemskich bibliotek-czytelni. Obecnie jurjewski ziemski zarząd powiatowy zawiadomił zarząd gubernialny, że wiele książek umieszczonych w katalogu wykreślił inspektor szkół ludowych, do którego na mocy przepisów ministerstwa oświaty należy dozór nad bibliotekami ziemskiemi. Pomiędzy książkami uznanemi przez inspektora za szkodliwe znalazły się: „Manfred" Byrona, „Faust" Göthego, „Makbet" i „Hamlet" Szekspira, „Wilhelm Tell", „Rozbójnicy", „Dziewica Orleańska", utwory Heinego, „Kooperacya S. Gid'a" i inne.

Wystawa drobnego przemysłu w Wilnie.

—o—

Nie będzie to patryotyzmem prowincyonalnym, gdy powiem, że wystawą przemysłu domowego i sztuki ludowej w Wilnie, poszczycić się możemy. Najprzód, rzecz nieznana w kronice wystaw—w chwili otwarcia, wszystko było na miejscu, nie brakło nawet ani jednego kwiatka w udekorowaniu sali, która dzięki pomysłom artystycznym, z zimnej i sztywnej, przemieniła się w jakiś przybytek, owiany atmosferą wsi, z jej życiem przeszłem, już zapomnianem i obecnem, życiem trudów, pracy jej mieszkańców i wysiłków najbliższych sąsiadów z dworów, w celu dopomożenia w podniesieniu go, tak pod względem ekonomicznym, jak kulturalnym.

Ciekawa jest ta wystawa dla ludzi zainteresowanych przemysłem i sztuką ludową, zobrazowaną całkowicie, ugrupowaną tak umiejętnie, że najzupełniejszy profan może wytworzyć sobie o niej najdoskonalsze pojęcie, ciekawa jest dla etnografa, zaciekawionego wpływami sąsiedztwa z temi lub owemi guberniami, ciekawa jest dla przeciętnych ludzi, szukających na wystawach tylko przyjemności, gdyż nie mało ich dozna każdy, wodząc okiem po całej sali, tonącej w bogactwie barw, nie tworzących nigdzie dysharmonii, a przedziwnie łączących się ze sobą, jakby w jeden akord, świadczący, że pomimo obecnych burz i sztucznie wywołanych antagonizmów, ludność tych sześciu dzisiejszych guberni, to jedna całość, związana wspólnym obyczajem i tradycyą. Jedna dusza o rozmaitych nastrojach.

Jak wiadomo, inicyatywę do tej wystawy dała sekcya drobnego przemysłu wileńskiego Tow. rolniczego, na czele której stoi obecnie p. Paulina Kończanka.

Dotąd nie mieliśmy najlżejszego pojęcia o stanie przemysłu ludowego, gdyż wystawy litewskie jasnego o tem wyobrażenia nie dawały, zamykające się w bardzo ograniczonych ramkach.

Nie mało było kłopotów ze zbieraniem okazów, specyalni delegaci wysłani w tym celu, silny nieraz spotykali opór ze strony włościan, lud nie rozumiał pożytku wystawy, nierzadko dziewczęta i kobiety z poczucia wstydu, wzbraniały się dać na pokaz swej odzieży. Ciemny i nieufny jest lud; w kowieńskiem tkacze z Trabów odmówili swego udziału w wystawie, z obawy powiększenia później podatków. W niejednej okolicy delegaci usłyszeli takie słowa: „Dajcie nam pokój, jak wystawimy dział naszych wyrobów, powiedzą, że jesteśmy zamożni i nie dadzą nam nowych nadziałów ziemi". Pomimo to jednak zebrano 5,000 przedmiotów.

Zdają się uginać ściany pod ciężarem kap, tkanin, płócien, fartuszków, spódnic, chodników, pasków, które poszywane, tworzą cudne makaty.

Rozmaite przedmioty użytku codziennego, wyrobione z drzewa czy gliny, nieraz kunsztownie rzeźbione, malutkie modele narzędzi gospodarczych, przeróżne instrumenty muzyczne, naiwne w swej prostocie zabawki, czy figurki świętych, dają chwilowe złudzenie, żeśmy weszli pod słomianą strzechę i patrzymy na to życie tych mrówek ludzkich, szare, smętne, a owiane dziwną poezyą prostej chłopskiej duszy. Manekiny w kompletnym ludowym stroju, z pewnych okolic, potęgują jeszcze wrażenie.

Bogaty i ciekawy jest zbiór okazów p. Brensztejna, który sam je zgromadził na Żmujdzi.

Zbiory rzeczy dawniejszych wystawiło wileńskie Tow. Przyjaciół Nauk, Muzeum Browskich, Muzeum hr. Tyszkiewiczów, Archiwum miejskie, litewskie Tow. artystyczne, Nasza Niwa.

Mamy też cały dział okazów przemysłu ludowego, wytworzonego pod kierunkiem pań ziemianek. W dziale ulepszonego tkactwa pierwsze miejsce zajmuje p. Mohlówna, która w przedsionku sali ustawiła swe warsztaty i praca wre na nich przez kilka godzin dziennie, by zwiedzający mogli się przekonać, jak szybko i sprawnie pracuje się na nich. Hr. Komorowska, ks. Ogińska, p. Minejkowa i p. Prunat wystawiły niemało okazów.

Mamy też i gościa, p. Kuczyńską z siedleckiego, która przywiozła rzeczywiście cudne okazy pracy, którą wykonywują pod jej kierunkiem włościanki. Nasze instytucye dobroczynne wystąpiły też okazale. Dom św. Antoniego przedstawił swój dział koronkarski, wykazując przebieg nauki od koronek najprostszych, do cudnych, prawdziwie artystycznych, mogących rywalizować z najwytworniejszymi wyrobami zagranicznymi.

„Powściągliwość i Praca" i „Dom Serca Jezusowego" przedstawiły bardzo okazałe rezultaty pracy, prowadzonej w celu wytworzenia całego zastępu zdatnych i umiejętnych rzemieślników z dzieci miejskich.

Wystawa trwać będzie cały miesiąc, rezultaty jej, jak spodziewać się należy, będą bardzo doniosłe; można będzie zorganizować handel wyrobami przemysłu ludowego, spoczywającego dotąd w rękach przekupniów-żydów, wyzyskujących włościan niemiłosiernie, zoryentuje się w działalności podawania pomocy tam, gdzie jej rzeczywista okaże się potrzeba, a co najważniejsza, zachęci się włościan do pracy, nauczy się ich ufności do zapoczątkowań przedstawicieli klasy posiadającej.

Ta wystawa dla nich ma najważniejsze znaczenie, organizatorowie to dobrze zrozumieli, uczynili wszystko, by wycieczkom włościańskim ułatwić zwiedzenie wystawy i sygnalizowano już ich kilkanaście. Komitet wystawowy z p. Kończanką na czele, przy artystycznej pomocy p. Ruszczyca, dokonał wielkiego dzieła i cześć mu za to.

E. W.

Z życia prowincyi.

W sprawie restauracyi kościoła w Berdyczowie.

Żywotna a dotąd u nas nie doceniana sprawa sztuki kościelnej we wszelkich jej przejawach, daje częste niestety, a smutne przykłady bądź wandalizmu, bądź ozdabiania nieznośnymi dziwolągami „artystycznymi", bądź „bohomazami" świątyń naszych.

Prawem tolerancyi indywidualizmu twórczego jednostki artystycznej, musimy pogodzić się z wszelkimi ich przejawami, aż do... kubizmu włącznie, o tyle jednak, o ile nowatorska twórczość nie przekracza granic pracowni artysty.

Wprowadzanie jej do kościołów powinno być niedopuszczalne ze względu na ich powagę, tradycyę i charakter. Byłoby to profanacyą wielkiej sztuki kościelnej.

Jako na przykład takiego modernistycznego zdobienia kościołów, wskażę na ukończoną niedawno malaturę w kościele farnym w Berdyczowie, która od początku do końca jest istotnem nieporozumieniem.

Dużoby miejsca zabrała szczegółowa jej krytyka z punktu zasad malarstwa kościelnego i artystyczno fachowego.

Przykry dla oka i wprost rażący, jest, kolor czerwony, w którym całość malatury jest utrzymana.

Kolor ten jaskrawo-czerwony, z małą przymieszką jaskrawo-zielonego, tworzy w całości nieprzyjemny dysonans.

Umieszczenie w środkowej nawie, między symbolami wiary, miłosierdzia i t. d. — dwóch kozłów, jest wprost nadzwyczaj niesmacznym konceptem.

Secesyjne również i długie kolumny koszlawych liter, głoszących modlitwy Pańskie i cytaty z pisma świętego, absolutnie nie licują z powagą kościoła i nadają wręcz przeciwny, reklamowo-plakatowy charakter.

Pomysły rysunkowe w ultra dekadenckim stylu, są pretensyonalne i banalne.

Szkoda murów tego kościoła, które chociaż nie posiadają zdecydowanego stylu, — to jednak sprawiają miłe wrażenie harmonii architektonicznych linii.

Życzyć tedy należy, aby odnowienie polichromii wykonanej „al fresco" w byłym klasztorze pokarmelickim, było wykonane umiejętnie i fachowo, bo pewne próby domorosłego artyzmu dają się już zauważyć, — w zakrystyi i nawach bocznych.

Zważywszy jednak na ofiarność i wielkie zainteresowanie się odnowieniem wspomnianej świątyni ze strony parafian i okolicznego obywatelstwa na czele, jak również na udział p. St. Szyllera, architekty z Warszawy, mamy dobrą otuchę.

Ważny ten zabytek sztuki kościelnej drugiej połowy XVIII stulecia w Polsce, będący dziełem rąk polskiego zakonnika o. Pawła Piotrowskiego, powierzony zostanie odpowiedniemu fachowcowi artyście dla przeprowadzenia restauracyi z zachowaniem oryginalności rysunku i techniki autora.

Władysław Botte.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Jutro, d. 12 września, odbędzie się posiedzenie zarządu wystawy dla rozpatrzenia szeregu spraw bieżących.

— **Dziś, d. 11 września**, wyznaczone zostało posiedzenie sekcyi naukowej i szkolnej w celu ostatecznego sformowania komisyi rzeczoznawców dla poszczególnych grup działu naukowego.

— Na 14 września wyznaczona została ekspertyza w dziale przetworów chemicznych. Ekspertyzy nawozów sztucznych dokona specyalna komisya, która w tych dniach zostanie utworzona.

— Na wrzesień zapowiadano przybycie licznych wycieczek włościańskich z gub. kijowskiej i sąsiednich. Jednakże, wbrew przewidywaniom, wycieczek włościańskich przybywa bardzo niewiele.

— Prezes rady rzeczoznawców B. Chanenko przyjmuje w sprawach dotyczących ekspertyzy w dni wolne od posiedzeń rady i komisyi u siebie w domu (Tereszczenkowska 15) od godz. 10-ej do 11-ej z rana, wieczorem zaś —w biurze wystawy (Dom ludowy na placu św. Trójcy) od godz. 8-ej do 9-ej.

— Dnia 9 września kasa wystawy sprzedała 7.955 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 608,118 osób.

Wystawa bydła.

Centralne T-wo rolnicze z Królestwa Polskiego przyjmuje udział w wystawie, przedstawiając rezultaty prac czterech swoich organizacyi związkowych, a mianowicie:

1) Związek hodowców bydła polskiego, 2) związek hodowców bydła górskiego (szwyce i simenthalery), 3) związek hodowców bydła holenderskiego czarno-srokatego i 4) związek hodowlany lubelski.

Sprawozdanie z wystawionych okazów pierwszych dwóch związków daliśmy w poprzednich numerach „Dziennika", obecnie podajemy opis obory i okazów związku hodowców bydła holenderskiego.

Obora tego związku reprezentowana jest na wystawie przez 22 sztuki, w czem na szczególniejszą uwagę zasługuje grupa ośmiu krów holenderskich, wyhodowanych w kraju.

Poza tem związek lubelski eksponuje 7 stadników, 2 krowy i 5 jałówek, przeznaczonych na sprzedaż.

Związek hodowców bydła holenderskiego prowadzi księgi rodowe dla bydła holenderskiego od roku 1902, w których też z ciekawością wertują nasi ziemianie-hodowcy. Na wystawę nasz związek przygotował i wydał w druku monografię związku w dwu językach z odpowiedniemi ilustracyami w tekście. Praca ta daje dokładne pojęcie o organizacyi hodowli bydła holenderskiego i o rezultatach, do jakich doszli hodowcy Królestwa Polskiego.

O ogólnych pracach Centralnego T-wa rolniczego mówił na zjeździe rolniczym p. Wilkoński. W streszczeniu tego interesującego referatu, podanem na innem miejscu, znajdzie czytelnik szczegóły, dotyczące tej jedynej w w państwie, racyonalnie i umiejętnie postawionej organizacyi hodowlanej.

Na tym miejscu podajemy trochę wiadomości szczegółowych, dotyczących omawianego związku, a więc:

Od roku 1902 do ksiąg rodowych zapisano 2,093 krowy I kategoryi (t. j. takich, których rodzice już byli zapisani poprzednio), 5810 krów 2-ej kategoryi oraz 391 stadników 1-ej kat. i 690 stadników 2-ej kat.

Do związku należy około 100 obór. Jak nas zapewniano — przeciętna mleczność rocz-

na wynnsi w 5 oborach wyżej niż 4000 kilogramów (najwyższa — 4932 klg.), a w 40 tu oborach — wyżej, niż 3 000 klg.

Na wystawie widzimy 2 tablice z obór Pilaszków i Seroczyn, ilustrujące prace związków kontroli obór, w monografii zaś zwracają naszą uwagę fotografie dwóch krów, kupionych przez związek w Holandyi, a pochodzących od matki, która dawała 6085 klg. mleka rocznie z zawartością 4 56% tłuszczu.

Co się zaś tyczy gruźlicy, tak często u krów spotykanej, to, jak nas informuje p. Jan Makowski, inspektor związku hodowców bydła holenderskiego, to na tę chorobę zapada coraz mniejszy odsetek krów. A, jak badania obór tuberkuliną wykazują, związek obecnie posiada coraz więcej obór niereagujących na tuberkulinę.

W wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, gdzie rezultaty hodowli bydła holenderskiego w majątkach ziemiańskich zwracają uwagę włościan, — ci ostatni chętnie przyprowadzają krowy do stadników holenderskich, lub kupują we dworach cielęta do chowu.

Stadnik rasy holenderskiej w oborach związkowych kosztuje 300 rubli i, jak nas zapewniano, związek sprzedaje corocznie średnio po 60 buhajów, które są eksportowane często i do odleglejszych miejscowości Cesarstwa.

Centralne T-wo rolnicze reprezentują inspektorowie pierwszych trzech związków, wyżej wymienionych pp. Zygmunt Ihnatowicz, Jan Rostafiński, Jan Makowski oraz prezes związku lubelskiego, p. Antoni Budny.

Sprawozdanie z okazów, nadesłanych przez związek lubelski, damy w numerze następnym.

Wystawa ptactwa.

O ile w pierwszym dniu otwarcia wystawy, żywe eksponaty pięknego i utuczonego ptactwa prażyły się literalnie pod promieniami upalnego słońca, o tyle wczoraj wszystko to kuliło się formalnie z chłodu i tuliło wzajem do siebie.

Jeno dźwięki orkiestry, budzącej się z zadumy co pół godziny, wywoływały pewne ożywienie wśród ptactwa, które też wrzaskiem, piskiem i gulgotaniem akompanjuje zwykle orkiestrze.

Na głównym placu wystawy po lewej stronie od przejścia z wystawy bydła, p. Kazimierz Jaroszyński z Kublicza na Podolu wystawił kilkanaście klatek z pięknemi gatunkami kur, kaczek, gęsi i bażantów.

Tych ostatnich są dwa gniazda, jedno gniazdo—przepięknych bażantów królewskich, których samiec posiada niezmiernie długi ogon, drugie zaś—gniazdo dzikich bażantów, składające się z 10-ciu ptaków. Obydwa te gniazda ulokowane zostały w tak ciasnych klatkach, że żal doprawdy tych pięknych, a drogich ptaków, którym odmówiono ruchliwości i skazano je na torturę; klatki bowiem są tak ciasne, że ptaki obrócić się w nich nie mogą, a przez wrodzoną ruchliwość psują sobie opierzenie. Warto, by administracya p. Jaroszyńskiego zwróciła uwagę szczególniej na gniazdo 3-ch sztuk bażantów królewskich, które, jak wskazuje karttka, umieszczona na klatce, kosztują—100 rb.

Prócz bażantów wystawił p. Jaroszyński kilka klatek z gniazdami kur rasowych. Widzimy tam po 2 kury i 1-ym kogucie ras: Rhode Island, Farerol i Orpinkton.

Najpiękniejsze z tych są bodaj „Orpingtony, pochodzenia angielskiego, otrzymane ze skrzyżowania trzech innych ras, a mianowicie: Longchamps, Minorek i Pleemouth rock. Odznaczają się one wysokością wzrostu i okrągłością korpusu. Kury rasy Orpington są nośne (średnio 150 jaj rocznie), a koguty—ciężkie, bo waga ich dochodzi do 12 funtów.

Piękne są również Faverole, które mają opierzenie pstre, lecz efektowne. Kury tej rasy, aczkolwiek niezbyt nośne, są jednak dobremi matkami, to znaczy, że wolą same swe potomstwo wysiadywać, niż wyręczać się sztuczną wylęgarką.. Waga kogutów dochodzi do 11 funtów, a kur do 9 funt. Mięso ich jest bardzo dobrego gatunku i kurczęta prędko wyrastają.

Z wystawianych okazów widać, że gospodarstwo kobiece p. Kaz. Jaroszyńskiego ma na celu hodowanie drobiu wyłącznie użytkowego, nie mającego nic spólnego z drobiem tak zwanym amatorskim, że tak się wyrażę — dekoracyjnym, który najczęściej prócz dodatnich zewnętrznych zalet, nie posiada zalet nośności i mięsności.

Bo i zarówno kaczki jak i gęsi należą do ras użytkowych. Kaczki pekińskie są bardzo ładne i duże tak samo jak i gęsi emdeńskie, które prócz tego cenione są za piękne i błyszczące białe pierze.

Najpokaźniej pod względem ilościowym przedstawiają się dwa gniazda kur rasy Orpington i Plee-month rock, które wystawiła p. Helena Konoplinowa (st. Gorki dr. żel. Mosk.-Kaz.) w ogromnych klatkach po kilkadziesiąt kur wymienionych ras.

Jedne—białe, drugie jasno-żółte, a wszystkie—o brzymie; nawet kurczęta, tegorocznego lęgu majowego odznaczają się rzadko napotykanym wzrostem dorosłych kur ras swojskich. Są jednak wygodnijse i, ignorując znane przysłowie o kurze i grzędzie, wolą na spoczynek sadowić się na podłodzę klatki, na sianie, które też codzień wieczorem trzeba im podścielać.

Kury pani Konoplinowej, która osobiście wystawie dość dużo czasu poświęca, robią wrażenie wypieszczonych ulubieńców, co to w zupełności zasługują na byt sybarytów ze względu nie tylko na swój urodziwy wygląd zewnętrzny, ale i na swoje zalety. To też przykro zapewne, miłującej swych pieszczochów, gosposi rozstawać się z nimi przy sprzedaży, która raźno postępuje i wzbudza obawy, że gniazda pani Konoplinowej zostaną rozsprzedane, nie doczekawszy się zamknięcia krótkotrwałej wystawy.

Największe jednak okazy dostarczył na wystawę p. A. Babuszkin z Jeksterynosławia. Jego gęsi tuluskie i emdeńskie, jego kaczki pekińskie i Alesbury oraz indyki amerykańskie, dochodzą wprost do bajecznych rozmiarów.

Wierzyć się nie chce, by so były kaczki a nie gęsi; te ostatnie zaś dochodzą do rozmiarów monstrualnych!

Wczoraj zwiózł na teren wystawy swe eksponaty p. Michał Kwasnikow z Kazania. Obfitość dostarczonych koszów i kojców, obszytych w płótno, podniecała ciekawość zwiedzających, którzy jutro będą mieli sposobność zobaczenia co dostarczyła na wystawę popularna firma p. Kwasnikowa.

Zjazd rolniczy.

Sekcya agronomii społecznej.

Na posiedzeniach sekcyi agronomii społecznej w ciągu dni ostatnich zatwierdzono między innemi, opracowaną przez specyalną komisyę rezolucyę w sprawie referatu A. Minina p. t. „Agronomia i urządzenia rolne w stosunku do biedoty wiejskiej". Rezolucya ta w streszczeniu brzmi:

Zjazd uznaje, że zadaniem działalności agronowicznej powinno być jak i dawniej niesienie pomocy wszystkim warstwom ludności rolnej. Jednocześnie zjazd konstatuje, że agronomia, szczególnie zaś na południu Rosyi pracuje przeważnie na rzecz zamożniejszych stosunkowo warstw włościańskich. Zjazd uznaje, że wzmiankowana grupa gospodarstw jest najbardziej zdolną do postępu w zakresie rolnictwa, i że praca w tych gospodarstwach posiada doniosłe znaczenie ogólno-państwowe. Uznając zarazem, że grupy gospodarstw najdrobniejszych, obejmują najbardziej liczebną część ludności rolniczej, i że wzmocnienie ich sytuacyi materyalnej, jest kwestyą pierwszorzędnej doniosłości państwowej, zjadz uważa za nieodzownie konieczne przedsięwzięcie szeregu środków o charakterze szerokich zarządzeń socyalno-państwowych, skierowanych ku wzmocnieniu pod względem gospodarczym pomienionych grup.

W sprawie referatu I. Damberga p. t. „Wyższa szkoła agronomiczna i agronomia społeczna" przyjęto następującą rezolucyę:

Wychodząc z założenia, że liczba wyższych szkół rolniczych w Rosyi zupełnie nie odpawiada istotnym potrzebom państwa, uznać za niezbędne przedsięwzięcie środków w celu pokrycia kraju w terminie jaknajkrótszym siecią wyższych szkół rolniczych.

Współczesna wyższa szkoła agronomiczna nie jest dostatecznie przystosowaną do przygotowania działaczy odpowiadających współczesnym potrzebom rolnictwa. Najbardziej pożądanym typem wyższej szkoły rolniczej, są szkoły uniwersyteckie.

Przy tem wyższa szkoła agronomiczna nie może stawiać sobie za cel udzielanie słuchaczom tylko ciasnych wiadomości teoretycznych, poza któremi należy zapewnić słuchaczom odpowiednie przygotowanie praktyczne.

Jednym zaś ze środków, który przyczynić się powinien do usuniecia braków w zakresie przygotowywania sił fachowych do objęcia katedr w wyższych szkołach rolniczych jest nadanie szkołom tym prawa przyznawania wyższych stopnii naukowych.

W sprawie referatu L. Gołodkowskiego „o szerzeniu wiadomości z zakresu rolnictwa i szkole ludowej" przyjęło między innemi następujące rezolucye:

Wobec nieprzygotowania ludności do korzystania ze wskazówek i rad agronomicznych powołać należy nauczycieli ludowych do pracy nad rozpowszechnianiem wiedzy rolniczej.

W celu ułatwienia pracy przy rozpowszechnianiu wiadomości rolniczych na wsi niezbędne jest uzupełnienie kursu szkoły początkawej i elementarnemi pojęciami z zakresu przyrodoznawstwa, sami zaś nauczyciele winni być do tego przygotowani w seminaryach.

Pożądane jest poztem organizowanie specyalnych komisyi gubernialnych, któreby składały się z działaczy ziemskich i społeczno-agronomicznych, przedstawicieli wydziału rolnictwa i t. d. tudzież jaknajbardziej wszechstronnie omawianie tej kwestyi na gubernialnych naradach agronomicznych.

Na ostatnich posiedzeniach sekcyi rolnej odczytane zostały następujące referaty:

A. Komszy „dziewięcioletnia kultura lucerny w gospodarstwie Ak-Meczeckim gub chersońskiej", I Zasuchina „Przyszłość chmielarstwa w Rosyi w szczególności zaś w kraju Poł.-Zachodnim".

Pierwszy referent A. Komsza opowiadał zgromadzonym o rezultatach racyonalnej kultury lucerny. W konkluzy i referent przychodzi do wniosku, że lucerna wśród innych gatunków pasz pod względem produkcyjności zajmuje bezwarunkowo jedno z pierwszych miejsc. Dzięki silnemu rozrostowi korzeni, stanowi ona dla gospodarstw poł.-rosyjskich nader pożądaną roślinę.

Sekcya hodowlana.

W dalszym ciągu swego referatu mówił p. Wilkoński o hodowli nierogacizny.

Hodowla świń weszła w program centralnego T-wa rolniczego dopiero od roku ubiegłego, od kiedy departament rolnictwa począł w tym celu asygnować specyalne zapomogi.

Na rachunek tych zapomóg T-wo nabyło 8 gniazd nierogacizny, składających się każde z jednego knura i dwóch matek, oraz oddzielnie—70 knurów. Gniazda T-wo rozlokowało w miejscowościach najbardziej odpowiadających warunkom rozwoju.

Co się tyczy wyboru rasy, to tymczasem T-wo zatrzymało się przy rasie wielkiej białej angielskiej (Large, White, Iorkshire). Dokonane badania wskazują, że w Królestwie Polskiem przeważa wpływ świni angielskiej, jednakże jest jeszcze wiele miejscowości, gdzie zachowała się miejscowa rasa polska na wysokich nogach z długim ryjem. Obecnie T-wo stara się te dwie rasy krzyżować, aby tą drogą osiągnąć możliwie jednolity typ świni miejscowej.

Gniazda, o których zaznaczył wyżej referent dostarczają dużo przychówka, który T-wo odprzedaje włościanom dla dalszego chowu. Na kupno jednego gniazda departament asygnuje 300 rb. Po upływie 3-ch lat gniazdo zostaje własnością tej organizacyi, która je utrzymywała, a pieniądze otrzymane za przychówek przeznaczone są na utrzymanie gniazda.

Przy hodowli owiec centralne T-wo rolnicze faworyzuje rasę owiec swojskich. Grupa tych owiec w roku ubiegłym otrzymała na wystawie w Moskwie najwyższe nagrody.

Gatunek owiec swojskich najwięcej z ziemi łomżyńskiej; śród nich można rozróżnić dwa typy: 1) biała „karnówka" i 2) siwą i czarną „wrzosówka". Pierwsza dostarcza wełnę na pstrą odzież kobiecą, a druga — na odzież męską i kożuchy. Owce rasy swojskiej, są dobrym również materyałem mięsnym.

Dotychczas za swoje własne środki T-wo urządziło dwa gniazda owcze: każde z nich składa się z 20-tu owiec i 1 barana.

Aczkolwiek, według zdania referenta, hodowla owiec nie gra obecnie w Polsce zbyt ważnej roli, jednakże są miejscowości sprzyjające tej hodowli, gdzie włościanie nader chętnie zajmują się hodowaniem owiec, bez jakiejkolwiek dotyczas pomocy i wpływów ubocznych. W tych miejscowościach zachował się typ owcy swojskiej wraz ze wszystkiemi jej zaletami.

Stan hodowli koni w Królestwie Polskiem bynajmniej, według referenta, nie zadawala spółczesnych potrzeb gospodarki rolnej i w porównaniu z rozwojem miejscowej kultury—jest w obecnej chwili ogromnie zaniedbany.

Przedewszystkiem—brak ogromny reproduktorów. Niewielka ilość ogierow stajni zarodowej w Janowie (100 na 84 gniazda) prawie całkowicie skierowana do zaspokojenia potrzeb hodowców koni, reprodukujących gatunek koni wierzchowych remontowych.

Koń roboczy, a głównie—włościański pozostaje dotychczas bez żadnej pomocy rządowej. Spółczesny koń włościański jest mały i słaby, ale przy nieznacznej domieszce krwi arabskiej nabiera cech i zalet bardzo dodatnich.

W r. 1897 hodowcy koni powołali do życia t. zw. „Delegacyę", która po powstaniu centralnego T-wa rolniczego weszła w skład T-wa. Działalność sekcyi hodowli koni była zaaprobowana przez główny zarząd państwowej hodowli koni i przez zarząd remontu armii. Jest to pierwsza organizacya w państwie, która rozpoczęła wydawanie rejonowej książki hodowlanej (dotychczas wydane trzy tomy), oficyalny charakter, której przyjęty został przez zarząd państwowej hodowli koni.

Sekcya hodowli koni urządza częste wystawy celem zachęty i poglądowej metody chowu koni. Od roku 1901 sekcya nabyła dotychczas 9 ogierów na sumę 9,797 rubli i rozstawiła je w różnych punktach Królestwa celem poprawy koni, głównie włościańskich i roboczych.

W dalszym ciągu referatu, p. Wilkoński mówi o sposobach rozpowszechnienia wiadomości hodowlanych. W roku ubiegłym urządzony był cały szereg kursów i odczytów dla włościan na tematy hodowli zwierząt. Prócz kursów dużą przysługę wyświadczają sprawie odczyty i pogadanki urządzane przez kółka rolnicze. Liczba tych organizacyi w Królestwie doszła obenie do 1,000.

Dla planowości prac T-wa jest niezbędne, aby kierownictwo nad stosowanymi czynnikami leżało w rękach specyalistów, pracujących w sekcyi hodowlanej przez czas dłuższy.

Jeden z takich specyalistów rozjazdowych kieruje oddziałem włościańskich związków kontroli obór i próbnych udojów, oraz prowadzi księgi rodowe. Drugi zarządza centrami holenderskimi, kieruje premiowaniem buhajów i pokazami młodzieży bydła holenderskiego. Trzeci zajmuje się poprawą polskiej czerwonej rasy bydła. Czwarty prowadzi hodowlę nierogacizny. Piąty specyalista — zajęty pracami nad hodowlą koni.

Hodowlą owiec zajmuje się obecnie jeden z siedmiu instruktorów, z których 4-ch pracuje przy hodowli bydła, 1 — przy hodowli świń i 1 przy hodowli koni.

Referent jest zdania, że jeśli prace T-wa nad rozwojem hodowli będą się w tym samym tempie rozwijały, to niewątpliwie w najbliższej przyszłości dadzą olbrzymie rezultaty dodatnie.

Posiedzenie połączonych sekcyi.

Na onegdajszem posiedzeniu połączonych sekcyi ekonomiki, rolnictwa, agronomii społecznej i hodowlanej przyjęto między innemi następującą rezolucyę w sprawie rewizyi traktatu handlowego z Niemcami (z poprawką p. A. Urbańskiego): Polityka wysokich ceł zbożowych nie zgadza się z interesami państwa rosyjskiego, a jednocześnie niezgodna jest z rzeczywistymi interesami Niemiec i tendencyami ich rozwoju gospodarczego. Przy zawieraniu nowego traktatu z Niemcami należy przedewszystkiem wziąć pod uwagę interesy rolnictwa rosyjskiego. Przy nadchodzącej rewizi traktatu rosyjsko-niemieckiego należy ściśle i jasno określić wytyczne i kierujące punkty żądań rosyjskiego rolnictwa. Niedość mocne stanowisko Rosyi przy zawieraniu traktatów r. 1894 i 1904 było poważnym czynnikiem ujemnym, który pogorszył warunki traktatu na niekorzyć Rosyi. Jednym z ważniejszych warunków polepszenia stanowiska Rosyi przy rewizyi traktatu będzie możliwe szersze wykorzystanie najbliższych lat dla powiększenia rosyjskiego wywozu do innych państw i osłabienia zależności Rosyi od Niemiec. Należy żądać od Niemiec obniżenia ceł od pszenicy i żyta oraz ulg dla produktów gospodarstw rolnych w postaci przerobionej, głównie zaś dla produktów hodowli.

Na tem samem posiedzeniu zatwierdzono rezolucyę w sprawie referatu p. T. Michalskiego „O asekuracyi robotników rolnych".

Najdłuższe i najwięcej burzliwe debaty (których część podaliśmy wczoraj), wywołał referat p. K. Maciejewicza o roli rządu, ziemstwa i innych organizacyi w dziedzinie podniesienia rolnictwa. Ostatecznie uchwalono następujące wnioski:

Rząd powinien podjąć się organizacyi szkolnictwa rolniczego, popieranie doświadczalnictwa na szeroką skalę i urzeczywistnianie zarządzeń, przekraczających ze względu na swe rozmiary zakres działalności instytucyi miejscowych wszelkiego typu, a także koordynowanie planów organizacyjnych w tych dziedzinach pracy, które powinny być ujednostajnione we wszystkich rejonach. Dalej rząd obowiązany jest udzielać planowego i zagwarantowanego w drodze prawodawczej poparcia finansowego z funduszów państwowych miejscowym organom samorządu i dostarczyć prawidłowo zorganizowanego i długoterminowego i krótkoterminowego kredytu dla wolnych związków. Wreszcie powinien on stworzyć specyalny organ na zasadach prawidłowej reprezentacyi miejscowych instytucyi wszystkich typów, w którym jednoczyłaby się ich działalność.

Miejscowym organom samorządowym powinna być powierzona i całkowicie im oddana organizacya i urzeczywistnienie wszelkich zarządzeń, dotyczących pomocy agronomicznej dla całej ludności. W tej dziedzinie rząd powinien pozostawić sobie kontrolę nad wydatkowaniem zapomóg skarbowych oraz organizować konsultacye w rożnych gałęziach pracy agronomiczno-społecznej.

Miejscowe związki wolne, wykonywując w pewnej części funkcye organów samorządowych, winny przy takim systemie ześrodkować całą swą uwagę na służeniu prywatnym rolnym i gospodarczym interesom swych członków, przyczem, w miarę rozwoju związków, do rąk ich powinny przejść wszystkie operacye handlowe obecnych ziemstw tak w dziedzinie zakupu narzędzi produkcyi, jak również w zakresie zbytu i przerobu produktów gospodarstw rolnych.

Wczoraj rano posiedzenie połączonych sekcyi odbyło się pod przewodnictwem profesora Czelincewa. Odczytany został referat kurhańskiego oddziału moskiewskiego Towarzystwa rolniczego: „O potrzebach Syberyi". Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę, w rezultacie której powzięto rezolucyę o konieczności reformy zarządu miejscowego na Syberyi nie na podstawie opieki rządowej nad ludnością, lecz w drodze nadania jej szerokiego samorządu, poczynając od gminy i kończąc na gubernii. Jednocześnie projekt prawa o urządzeniach rolnych dla włościan i inoplemieńców na rządowych gruntach Syberyi uznano za absolutnie niemożliwy do przyjęcia. W końcu zebranie wypowiedziało się za tem, iż przy kolonizacyi Syberyi należy liczyć się z warunkami miejscowymi, mając zawsze na widoku interesy miejscowych mieszkańców.

Na tę dbałość zjazdu o potrzeby Syberyi zareagował jeden tylko członek zebrania p. Rodziewicz Bielewicz, który przypomniał obecnym, iż oprócz Syberyi mamy znacznie bliższe „Kresy", które dotychczas nie posiadają organów samorządowych; mówca wskazał na Kaukaz, a następnie na Królestwo Polskie. Gospodarka miejscowa nie może się tam rozwijać, gdyż pozostaje ona w rękach policyjnych. Tak niesłychanie bogaty kraj jakim jest Kaukaz nie może się podnosić, obecnie zaś w Gruzyi spotykamy niewidziane dotychczas zjawisko—głód, ponieważ ziemstwo policyjne nie troszczy się ani o ekonomiczne, ani o kulturalne potrzeby kraju.—Mówią nam—ciągnie mówca o separatyzmie „kresów". Rzeczywiście, pszedstawiciela Kaukazu nie widzimy między nami, lecz niema go tu dla tego, że kraj jego nie posiada samorządu.

Reasumując swe przemówienie, mówca proponuje, wyrazić życzenie, aby instytucye samorządowe wprowadzone zostały nietylko na Syberyi, lecz i na Kaukazie, w Polsce i innych kresach.

Jeden z uczestników zjazdu proponował zmodyfikować nieco proponowaną rezolucyę w części dotyczącej Kaukazu, zwracając uwagę, iż ludność w niektórych tamtejszych miejscowościach jest jeszcze tak niekulturalna i poprostu dzika, iż może ona jedynie skompromitować ideę samorządu.

Przestroga ta jednak nie znalazła posłuchu, poczem zebranie uchwaliło następującą rezolucyę:

„W interesie kulturalnego podniesienia kresów i szybszego zlania się ich z centrum, zjazd wyraża życzenie, wprowadzenia instytucyi ziemskich na kresach oraz zniesienia istniejących dotychczas zabytków czasów pańszczyźnianych w postaci powinności naturalnych i t. p."

W końcu posiedzenia przyjęto szereg rezolucyi w sprawie referatu E. Szolpa „O granicach rozdrabniania drobnej własności ziemskiej". Uznając potrzebę środków skierowanych ku ograniczeniu rozdrabniania własności rolnej, sekcye stwierdziły jednak, iż odnośny projekt rządu jest całkowicie chybiony. Jednocześnie podniesiono potrzebę gruntownego zbadania kwestyi władania ziemią w państwie, gdyż inaczej wszelka dalsza praca prawodawcza w tej dziedzinie będzie niesłychanie utrudniona, projektowana zaś rewizya zasadnicza całego prawodawstwa rolnego bez przedsięwzięcia wspomnianych badań doprowadzi jedynie do nowych nieporozumień i kardynalnych omyłek.

Sekcya ekonomiki i organizacyi rolnictwa i przemysłu rolnego.

Na ostatniem posiedzeniu sekcyi ekonomiki i organizacyi rolnictwa oraz przemysłu rolnego przewodniczył prof Kossinskij.

Niezwłocznie po zagajeniu posiedzenia prof. Kossinskij rozpoczął odczytywanie rezolucyi i uchwał, opracowanych przez komisye sekcyjne.

Najpierw odczytana została rezolucya, opracowana przez komisyę w sprawie referatów: B. Hryhorenko i W. Bukraby „o serwitutach i parcelacyi".

Treść rezolucyi w streszczeniu jest następująca: Wychodząc z założenia, że wszystkie serwituty tak pastwiskowe, jak i leśne są dla rolnictwa nader szkodliwe, zjazd przyszedł do wniosku, iż należy je jaknajprędzej skasować, pod warunkiem słusznego wynagrodzenia strony zainteresowanej. Likwidacya serwitutów powinna być przymusowa niezależnie od decyzyi stron. Likwidacyę uskuteczniać powinien rząd. Wielkość serwitutów określana jest na podstawie posiadanych dokumentów prawnych, o ile zaś takowe nie określają ich granic — to na podstawie faktycznego korzystania z serwitutów. Przedawnienie nie może służyć za powód do utraty prawa serwitutu. Za pozbycie się prawa serwitutu pastwiskowego włościanie otrzymywać powinni wynagrodzenie w ziemi. W razie gdyby wynagrodzenie w drodze nadania ziemi było niemożliwe ze względu na konieczność gruntownej zmiany całego ustroju majątku, zjazd uważa za możliwe wynagrodzenie gotówką o ile zgodzą się na to włościanie. Za skasowanie serwitutów leśnych właściciel ziemski płaci gotówką.

Wysokość wynagrodzenia za skasowanie serwitutów pastwiskowych określana jest na podstawie oceny serwitutu, jako pastwiska. Przy szacowaniu serwitutu pastwiskowego potrzeba brać pod uwagę całe jego znaczenie gospodarcze, jako pastwiska dla włościan. W postaci wynagrodzenia włościanie otrzymywać powinni taką ilość pastwiska, któraby dała im możność utrzymywać pierwotną ilość bydła.

Jeżeli hodowla bydła u włościan istnieje przeważnie dzięki serwitutom, wynagrodzenie powinno być im dane w postaci pastwisk.

Wynagrodzenie przy wzajemnem pastwisku powinno być określane na podstawie ilości sztuk bydła.

Otrzymana od właściciela ziemskiego ziemia powinna być oddana gminie włościańskiej.

Przy usuwaniu szachownic znajdujących się wewnątrz gruntów nadziałowych kasują się wspólne serwituty pastwiskowe włościa, przyczem biorą się pod uwagę rozliczne grunta poszczególnych włościan.

Na wniosek Jeremiejewej i Kotielnikowa uchwalono poprawkę zmieniającą punkt 5 w tym sensie, że wynagradzanie włościan za utratę prawa do serwitutu odbywać się może li tylko w drodze nadania ziemi.

Przyjęto również poprawkę p. A. Urbańskiego do p. 11 zawierającą życzenie skasowania 53 artykułu istniejącego prawa o urządzeniach rolnych.

Następnie uchwalono rezolucye przyjęte przez komisye w sprawie następujących referatów: W Koła „organizowany przez ziemstwa handel narzędziami rolniczemi"; moskiewskiego komitetu chłodnictwa: „znaczenie ochładzania sztucznego dla przemysłu rolnego"; Jeremina: „Próba podziału gub. podolskiej na okręgi rolnicze"; Korwin-Piotrowskiego: „Zabezpieczenie osób pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym" i t. d.

W sprawie referatu prof. A. Czelincewa „o traktacie handlowym pomiędzy Rosyą a Niemcami" przyjęto rezolucyę głoszącą, by przy odnawianiu traktatu rząd starał się zabezpieczyć interesy wszystkich gałęzi rolnictwa, (hodowli bydła i ptactwa, sadownictwa i warzywnictwa).

Zgromadzenie przyjmuje również rezolucyę w sprawie referatu L. Sokalskiego „o pomocy instytucyi społecznych w zakresie zbytu zboża przez producentów". Rezolucya opiewa, że ziemstwa powinny wykazać szeroką inicyatywę przy wprowadzanie systemu elewatorów; wprowadzaniu tego systemu i zarządzanie elewatorsmi powinno być włożone na ziemstwa. Te ostatnie mają również obowiązek przyczynić się do organizacyi kooperacyjnego zbytu zboża.

W końcu przyjęto tezy do referatu Usowskiego p t. „Handel inwentarzem rolniczym" i prof. Woblyja „o konieczności urządzenia statystycznego spisu rolniczego" i na wniosek J. Czernysza postanowiono nie przyjmować żadnego wniosku w sprawie referatu Rostowcewa „o znaczeniu rachunkowości i jej zastosowanie w rolnictwie".

Posiedzenie zostało zamknięte krótką mową pożegnalną przewodniczącego prof. Kossinskiego.

Posiedzenie plenarne.

Wczorajsze posiedzedzenie plenarne zjazdu rolniczego zagaił o godz. 3-ej popołudniu J. Dawydow, który zaproponował wybrać na przewodniczącego posiedzenia ks. D. Szachowskoja. Propozycyę przyjęto jednogłośnie.

Po odczytaniu listu prezesa zjazdu M. Sukowkina, który, powołując się na słaby stan zdrowia, przeprasza, iż nie może wziąć udziału w pracach zjazdu, zabiera głos Czernysz.

Mówca proponuje przyjmować te tylko uchwalone przez sekcye rezolucye i tezy, które posiadają znaczenie szersze, resztę zaś o charakterze zbyt specyalnym przyjąć tylko do wiadomości, pozostawiając je na odpowiedzialność poszczególnych sekcyi.

Po przemówieniach przewodniczącego, Sokołowskiego i Dawydowa nieco zmodyfikowany wniosek Czernysza został przyjęty.

Prof. Pridorogin odczytuje rezolucye i tezy przyjęte przez sekcyę hodowlana w sprawie następujących referatów: Jewdokimowa „kooperacyjny zbyt produktów hodowli bydła"; L. Ge i Jelagina „o warunkach zakupu bydła w Szwajcaryi"; S Fridolina „o braku wykwalifikowanego personelu dla niesienia pomocy zootechnicznej ludności włościańskiej"; prof. J. Markowa „najnowsze zdobycze w dziedzinie karmienia bydła rolniczego" i P. Szirokich „jedna z najbardziej palących kwestyi w zakresie techniki wykarmiania bydła rogatego"; W. Damianko „plan podniesienia hodowli owiec w gub. połtawskiej" i T. Wilkońskiego „Zarządzenia skierowane ku podniesienia hodowli bydła u włościan (hodowla bydła, świń, koni i owiec) w Królestwie Polskiem".

Pierwszy referat uznano za posiadający znaczenie ogólne i odnośną rezolucyę uchwalono jednogłośnie, pozostałe zaś, jako posiadające charakter specyalny, przyjęto do wiadomości.

Rezolucye sekcyi rolnictwa przedkłada zgromadzeniu W. Kołkunow.

Zjazd przyjmuje jednogłośnie uchwałę sekcyi w sprawie zwoływania peryodycznie zjazdów rolniczych i takiego podziału prac na zjazdach, by uczestnicy mogli brać udział w obradach wszystkich sekcyi, poczem p. Kołkunow odczytuje rezolucye w sprawie poniższych referatów, które uznane zostały za posiadające charakter ogólny: Jenkena „o nieodzownej konieczności zbadania roślin rolniczych"; referat A. Szummera, A. Czornyja i N. Ryżkowa o melioracyi łąk i błot, odczytany w podsekcyi uprawy łąk i melioracyi; Pawłowa: „próby z narzędziami do uprawy błot i łąk" i Kowalewskiego „Znaczenie ptaków w rolnictwie" i t. d.

W dalszym ciągu p. Chitrow odczytuje rezolucye i tezy przyjęte przez sekcyę leśną w sprawie następujących referatów: N. Szapowałowa p. t. „o zarządzaniu lasami prywatnemi i przygotowaniu techników leśnych dla lasów prywatnych"; Rogińskiego „o opodatkowaniu lasów podatkiem ziemskim"; Libermana „o dostawie drzewa"; N. Szapowała „o wprowadzeniu jednolitego systemu pomiarów w gospodarstwie leśnem", oraz całego szeregu innych referatów odczytanych na sekcyi leśniej.

Rezolucye sekcyi sadownictwa i warzywnictwa odczytuje S Kraiński.

Zjazd przyjmuje rezolucye i tezy do następujących referatów: sekcyi sadownictwa przy kijowskim T-wie roliczem „o zmianie taryfy celnej na cięte kwiaty, dziczki i rośliny"; Nesterowskiego „włościańskie Towarzystwa sadownicze i ich znaczenie w dziedzinie rozwoju

sadownictwa u włościan"; Stańkiewicza „sposoby sadzenia roślin owocowych"; Szapiawskiego „o organizacyi sadownictwa w Rosyi"; Bergensohna „o jedwabnictwie"; Krainskiego „o konieczności zakładania wyższych szkół sadowniczych w Rosyi" i cały szereg innych referatów Germaszki, Filippiszina, Bażanowa, Wasiljewa, Krainskiego, Łogowoja, prof Kaszczenki, Wojejkowa i t d. i t. d.

Nadmienić wypada, że sekcja sadownictwa i warzywnictwa wykazała największą zdolność do pracy, ponieważ rozpatrzyła na swoich posiedzeniach nie mniej nie więcej tylko 30 referatów.

Z kolei I Sokołowskij odczytuje rezolucyę sekcyi agronomii społecznej. A więc w sprawie referatu Jeremiejewej p. t. „o współczesnym kierunku urządzeń rolnych"; A. Minina „agronomia i urządzenia rolne w stosunku do biedoty włościańskiej"; Onufriewa „warunki pracy agronomicznej na wsi"; Sokołowskiego, Drejera, Muchina i prof. Czelincewa „o zbadaniu rejonu agronomicznego", „o opisaniu rejonów agronomicznych", o „materyałach dla zbadania organizacyi gospodarstwa włościańskiego" i „o sposobach zbadania gospodarstw włościańskich", oraz Terniczenki „o warunkach pracy na Ukrainie".

W sprawie ostatniego referatu zjazd przyjmuje jednogłośnie rezolucyę, głoszącą, że agronomia społeczna powinna nieść wiedzę rolniczą ludności nie rosyjskiej w języku ojczystym i t. d.

Podczas przyjmowania znanych już czytelnikowi rezolucyi, uchwalonych przez podsekcyę prasy rolniczej, zabiera głos p. Szimanowskij, który proponuje usunąć punkt 4 przyjętych przez sekcyę uchwał w sprawie referatów S. Teumina i D Jaroszewicza o zadaniach prasy rolniczej. Punkt 4-ty nawołuje rząd do udzielania subsydyów prasie rolniczej, nam zaś, twierdzi mówca, potrzebna jest prasa niezależna. Wobec tego punkt 4-ty należy usunąć.

W powyższej kwestyi zabiera głos p. Sokołowskij, który popiera wnioski sekcyi, po czem prezes zarządza głosowanie, które nie daje żadnych rezultatów, ponieważ za i przeciwko wykluczeniu punktu 4-go wypowiada się jednakowa ilość głosów. Wobec tego rezultaty głosowania postanowiono wnieść do protokułu i na tem poprzestać.

W końcu przyjęto prawie bez dyskusyi rezolucye do referatów Szolpa, Dragomanowa, Gołodkowskiego, Lukijanowicza i t. d.

Następnie prezes sekcyi ekonomiki, rolnictwa i przemysłu rolnego p. Kossinskij, referuje rezolucye, powzięte przez sekcyę. Zebranie plenarne w znacznej większości wypadków jednogłośnie zatwierdza przyjęte i zmodyfikowane na zebraniach sekcyjnych tezy następujących referatów: prof. Wobłyja „w kwestyi organizacyi statystycznego spisu rolnego", prof. Kossinskiego „o mobilizacyi nieruchomości ziemskich", prof. Czelincewa „o zbadaniu organizacyi rejonów rolniczych i o rejonach hodowli bydła", p. Baranieckiego „o opodatkowaniu przemysłowem towarzystw rolniczych", p. Urbańskiego „o kredycie wogóle i o kredycie melioracyjnym w szczególności", p. Sokalskiego „o uporządkowaniu handlu zbożem", p. Razumowa „o asekurowaniu od gradu i od nieurodzaju", p. Usowskiego „o handlu inwentarzem rolniczym", prof Czelincewa „o rosyjsko-niemieckim traktacie handlowym", p. Koła „w kwestyi ziemskiego handlu maszynami rolniczemi", p. Serebrowskiego „o znaczeniu sztucznego ochładzania w przemyśle rolniczym" i pp. Bukraby i Grigorenko „o serwitutach i komasacyi".

Po wyczerpaniu listy rozpatrzonych przez sekcyę ekonomiczną referatów zabiera umocowany przez prezydyum do referowania rezolucyi czterech sekcyi połączonych ekonomiki, rolnictwa, agronomii społecznej i hodowlanej p Czernysz. Zebranie plenarne przyjmuje bez dyskusyi tezy następujących referatów: p. Maciejewicza „o roli rządu, ziemstwa i organizacyi społecznych w sprawie podniesienia stanu rolnictwa, profesorów Jasnopolskiego i Sobolewa „o rewizyi rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego", p. Michalskiego „o wynagrodzeniu w razie nieszczęśliwego wypadku robotników rolnych", p. Fridolina „o najlepszych formach współdziałania instytucyi rządowych, ziemskich i społecznych w sprawie masowego ulepszenia rasy bydła, w związku z referatem złożonym w komisyi budżetowej Dumy Państwowej", p. Damberga „wyższa szkoła rolnicza i agronomia społeczna", p. Urbańskiego „w sprawie drogowej", p. Szolpa „o granicach rozdrabniania drobnej własności rolnej" i p. Rodziewicza „o potrzebie prędkiego wprowadzenia ziemstwa na kresach Rosyi i skasowania powinności naturalnych".

Wszystkie niemal rezolucye w redakcyi sekcyi zostały, jak to nadmieniliśmy, przyjęte przez plenarne zebranie bez dyskusyi. Wyjątek stanowiły tezy referatu p. Bukraby o skasowaniu serwitutów i p Szolpa o rozdrabnianiu drobnej własności rolnej. W pierwszym wypadku wznowiła jałowe debaty niestrudzona p. Jeremiejewa, która, nie zrażona tem, iż w komisyi na posiedzeniu sekcyi wywody jej nie zostały uwzględnione, usiłowała „przemycać je na plenarnem zebraniu i wniosła cały szereg mniej lub więcej fantastycznych poprawek broniących, zdaniem ich autorki, interesów zagrożonego włościaństwa. Dzięki poparciu p. Urbańskiego i br. Heydena i wbrew prof. Kossinskiemu jedna poprawka, wprowadzająca wynagrodzenie włościan za skasowanie serwitutów obustronnych, została przyjęta. Inne zostały, jak poprzednio w komisyi i na posiedzeniu sekcyi, szczęśliwie pogrzebane.

W drugim wypadku (w sprawie referatu p. Szolpa) stanął w obronie projektu rządowego br. Heyden i zażądał usunięcia z rezolucyi słów, kwalifikujących projekt rządowy, jako zgoła nieodpowiedni. Poprawka br. Heydena została odrzucona.

Po ukończeniu odczytywania i zatwierdzania rezolucyi sekcyjnych, na porządku dziennym plenarnego zebrania pozostała przemowa p. Tuszkana.

P. Tuszkan zwrócił uwagę plenarnego zebrania na stałe wzrastanie cen na koks i węgiel kamienny, będący przedmiotem pierwszorzędnej wagi, szczególniej w bezleśnych dzielnicach południowej Rosyi. Winę tego głodu węglowego, a także niesłychanej dowolności i chwiejności cen ponosi syndykat węglowy. Skutki takiego stanu rzeczy są dla rolnictwa opłakane: zamiast opału używane są słoma i nawóz, przedmioty dla rolnictwa niezbędne. Mówca prosi zjazd o uchwalenie rezolucyi, opiewające, że ponieważ stałe wzrastanie cen na węgiel wywołuje użytkowanie słomy i nawozu na opał, t. j. na cel niegospodarczy, przez co intensyfikacya kultury rolnej staje się utrudniona — zjazd prosi rząd o zastosowanie środków ku obniżeniu cen na węgiel, w szczególności ku sparaliżowaniu zgubnej działalności, wyśrubowujących ceny syndykatów węglowych.

Propozycyę p Tuszkana zebranie przyjmuje jednogłośnie bez dyskusyi.

Prezes biura organizacyjnego zjazdu p. Czernysz proponuje zwrócić się do moskiewskiego Towarzystwa rolniczego z prośbą o zwołanie następnego drugiego z rzędu wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego w Moskwie w r. 1915. Mówca składa wniosek, by zebranie uznało zjazdy rolnicze, powtarzające się peryodycznie za pierwszorzędny czynnik postępu rolnictwa.

P. Szimanowskij wyraża życzenie, by na następnym zjeździe poruszone zostały kwestye zawodowe, dotyczące sytuacyi agronomów fachowców. Na obecnym zjeździe ten „trzeci stan rolny" pracował i dla właścicieli ziemskich i dla włościan, nic jednak nie mówił o sobie.

W dalszym ciągu referuje p. Czernysz historyę zwołania zjazdu rolniczego w Kijowie. Inicyatywa zwołania pochodziła od kijowskiego Towarzystwa rolniczego. Utworzone 25 stycznia b. r. biuro organizacyjne zdołało zebrać i przedstawić do zatwierdzenia władzom cały olbrzymi materyał (programy, plany) już w marcu. 13 go czerwca programy zostały zatwierdzone i w ciągu 2 i pół miesięcy biuro zdążyło zorganizować cały zjazd. Zaproszeń rozesłano około 7,000. Zapisało się uczestników zjazdu—993, przybyło do Kijowa naturalnie mniej. Referatów zgłoszono 180, przedyskutowano 130, rezolucyi uchwalono 113 Mówca przeprasza zebranie za możliwe braki w organizacyi zjazdu, podkreśla jednak niespodziewane zaprawdę plony dziesięciodniowej jego pracy.

Zabiera głos świeżo na zjazd przybyły dyrektor Cesarskiego muzeum rolniczego p. Batiuszkow. Zaznajamia on zebranych z zadaniami niedawno założonej wszechrosyjskiej izby rolniczej i zachęca Towarzystwa rolnicze i kooperatywy do przystąpienia do niej W imieniu izby tej składa p. Batiuszkow zjazdowi — nie powitania i życzenia, na które już zapóźno, ale szczere powinszowania szczęśliwego doprowadzenia prac do końca.

Na trybunie ukazuje się poseł do Dumy Państwowej, leader trudowików, p. Dziubinskij. Wszyscy wiedzą, iż wygłosi on mowę programową, że da ocenę pracom całego zjazdu, że poruszy tak starannie unikane kwestye polityczne. Słów mówcy słuchają zebrani z wytężoną uwagą.

P. Dziubinskij widzi w plonie prac zjazdu rezultaty sumiennego i rozważnego traktowania wszystkich kwestyi rolniczych. Plon ten — długie lata będzie decydującym materyałem dla prawodawstwa rolnego. Usiłując skreślić charakter zjazdu, p. Dziubinskij na plan pierwszy wysuwa jego poważne, realne tendencye, które znalazły swój wyraz w opracowaniu olbrzymiej ilości referatów i uchwaleniu tylu skomplikowanych rezolucyi bez pomijania żadnej kwestyi, wytworzonych przez współczesne życie kraju. Rosya jest państwem rolniczem, a rolnictwo rosyjskie oparte jest na zagrodzie włościańskiej. Zjazd kijowski jest mimo to pierwszym zjazdem rolniczym...

Siedem lat posiada Rosya konstytucyę, lub jak kto woli „ustrój odnowiony" i dopiero teraz zebrał się zjazd rolniczy. Rząd dotychczas nie zwracał uwagi na rolnictwo: kredyty rzekomo nań asygnowane, płyną na cele postronne — na urządzenia rolne. Fala ludowa w r. 1905 wyniosła na powierzchnię wód ciemnych kwestyę prawa do wolności i prawa do ziemi. Dotychczasowa polityka rosyjska była oparta na projekcie zjednoczonej szlachty z r. 1906 — historyczny dzień i ukaz z dnia 9 listopada, przeprowadzony bez udziału Izb prawodawczych w porządku art. 87 praw zas. Stołypin wszystko zaryzykował, rzucając swą głośną „stawkę na silnych" — i przegrał. Dziś polityka rządu dąży stopniowo do obrony słabych.

Agronomowie, którzy mają za zadanie podniesienie kultury rolnej, którzy włościan i ich potrzeby znają—cóż powiedzieli? Oto, prawa o zrzeszeniach rolnych winny być poddane rewizyi, winna być przeprowadzona jaknajszersza decentralizacya. Przytem samo łamanie pojęć o gminie wywołuje w łonie ludu reakcyę, której objawem są potężne tendencye do pracy kolektywnej: narodzenie się kooperatywy ludowej i arteli.

Na zakończenie p. Dziubinskij nawołuje wszystkie siły społeczne, by wzięły udział we wspólnej pracy, jedynie wtedy mającej zapewnione powodzenie, jeśli będzie prowadzona z włościaninem, przez włościanina i dla włościanina.

Nie potrzebujemy dodawać, że tak odpowiadającą aspiracyom i przekonaniom większości uczestników przemowę zebrani przyjęli oklaskami.

Po przemówieniach pożegnalnych p. Sokołowskiego i prezesa kijowskiego Towarzystwa rolniczego p. Dawydowa, przewodniczący na zebraniu plenarnem ks. Szachowskoj ogłosił zebranie, a z niem i zjazd za zamknięte.

ZJAZD działaczy miejskich.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. w sali rady miejskiej otwarty został zjazd przedstawicieli miast, zwołany w celu obmyślenia sposobów podniesienia finansów miejskich.

Po nabożeństwie zagaił obrady prezydent miasta p. II. Djakow, który w krótkiem przemówieniu wyjaśnił znaczenie i cel zjazdu, oraz w kilku słowach zdał sprawozdanie z czynności komitetu organizacyjnego. Okazuje się, iż komitet ów rozesłał zaproszenia na zjazd do 102 miast gubernialnych i 319 powiatowych. Na te zaproszenia otrzymano odpowiedzi z obietnicą delegowania przedstawicieli od 50 miast gubernialnych i 93 powiatowych, wczoraj zaś na zjeździe było obecnych 110 uczestników, w tej liczbie posłowie do Dumy Państwowej: Arefjew, Rostowcew, Wielichow i Demczenko, delegowani przez t. zw. grupę miejską w Dumie, oraz kilku polaków z miast litewskich.

Przemówienia powitalne rozpoczyna p. o gubernatora kijowskiego B Kaszkarew, poczem przemawiają prezes parlamentarnej grupy miejskiej Arefjew, delegaci od m. Petersburga (Bykow), Moskwy (Czełnokow) Krasnojarska, Tyflisu, Łucka i in. Odczytano również telegramy od kijowskiego instytutu handlowego, odeskiej filii rosyjskiego T wa technicznego, tygodnika „Gorodskoje Dieło" i t. p., poczem na propozycyę p. Djakowa postanowiono wysłać najpoddańszy telegram na Imię Najwyższe oraz telegramy do prezesa rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych, a także do prezydentów Rady Państwa i Dumy Państwowej.

Na wniosek p Djakowa zjazd postanawia utworzyć dwie komisye, z których jedna zajmie się opracowaniem kwestyi, dotyczących podatku państwowego od nieruchomości oraz projektów rządowych w sprawie podniesienia finansów miejskich, druga zaś — kwestyą wyodrębnienia miast w samoistne jednostki ziemskie.

Po wypełnieniu w ten sposób wszystkich formalności wstępnych p. Djakow odczytał referat na temat: „Wzrost i znaczenie miast". Zwróciwszy przedewszystkiem uwagę na olbrzymi wzrost miast w ciągu ubiegłego półwieku, uwarunkowany niesłychanymi postępami przemysłu i industralizacyą gospodarstw rolnych, referent przytoczył szereg przykładów, dowodzących nizkiego stanu urządzeń miejskich w państwie rosyjskiem, wskazując jako przyczynę takiego stanu rzeczy więcej niż skromne budżety miast rosyjskich. Ogólną sumę budżetów wszystkich miast państwa referent podaje na 181 mil. rb, lecz cyfra ta obejmuje w sobie budżety 8 wielkich miast (Petersburg, Moskwa, Warszawa, Kijów, Ryga, Odesa, Charków, Tyflis) w ogólnej sumie 138 mil. rb. W ten sposób okazuje się, iż na pozostałe 939 miast przypada zaledwie 43 mil. rb. Tymczasem stosunek budżetów miast do budżetu ogólno-państwowego wynosi w Anglii 83 proc., we Francyi—33 proc., we Włoszech—41 proc., w Niemczech—około 50 proc., w Stanach Zjednoczonych—81 proc., w Japonii—98 proc. W Rosyi ten stosunek wyraża się w ilości 15 proc.

Zastanawiając się dalej nad sposobami podniesienia finansów miejskich, referent dochodzi do następujących wniosków: 1) państwo powinno ustąpić miastom część swych środków (dotacye, oddanie miastom podatku mieszkaniowego); 2) wprowadzić nowe podatki na korzyść miast (podatek szpitalny, rzeczny, od widowisk i t. p., opodatkowanie dóbr rządowych i klasztornych, udział miasta w podatku przemysłowym); 3) obniżyć lub zupełnie zwolnić miasta od podatków na rzecz państwa i ziemstwa; 4) zwolnić miasta od wydatków na potrzeby ogólno-państwowe (utrzymanie policyi, powinność kwaterunkowa).

Zjazd—zdaniem referenta—powinien powziąć uchwały w powyższych kwestyach i złożyć je do uznania instytucyi rządowych i izb prawodawczych, ponieważ tylko rozporządzając znacznymi środkami miasta mogą doprowadzić swe urządzenia do poziomu odpowiedniego do wymagań chwili obecnej.

Po krótkiej przerwie poseł do Dumy Państwowej L. Wielichow wygłosił referat „O podatku państwowym od nieruchomości miejskich", który podajemy w streszczeniu.

Zdaniem p. Wielichowa, prawo z dn 6 czerwca 1910 r. o podatku państwowym od majątków nieruchomych, położonych w miastach, osadach i miasteczkach, jest jednym z najmniej popularnych aktów prawodawczych, uchwalonych przez 3 Dumę Państwową i 143 zarządy miejskie rozpoczęły już starania o jego zmodyfikowanie.

Izby prawodawcze uchwaliły powyższe prawo w przekonaniu, iż podniesie ono opodatkowanie nieruchomości miejskich nie więcej, niż o 4 mil. rb, t. j. o 25—30 proc. Tymczasem w rzeczywistości okazało się, iż z chwilą wprowadzenia nowego prawa opodatkowanie nieruchomości miejskich (nie licząc Królestwa Polskiego wzrosło z 14 328 tys. rb. do 29,845 tys. rb rocznie, t. j. o 108,3%, w poszczególnych zaś wypadkach—trzykrotnie, czterokrotnie, a nawet siedmiokrotnie.

Prawo finansowe uznaje nagłe podniesienie podatku więcej niż o 25% za rzecz nienormalną i niedopuszczalną, przyczem nawet w Rosyi nie było dotychczas podobnych przykładów. Wprowadzenie tak uciążliwego podatku państwowego nie znajduje również usprawiedliwienia ze względu na obecne położenie właścicieli nieruchomości miejskich, zwłaszcza drobnych właścicieli domów w miastach prowincyonalnych, jeżeli weźmiemy pod uwagę stały wzrost podatków ziemskich, projektowane skasowanie maksymalnej normy miejskiego podatku szacunkowego, wprowadzenie opłat kanalizacyjnych i brukowych, wzrost cen na materyały, robotnika i t d.

Uciążliwość nowego podatku opłacający go tem więcej odczuwają, iż prawo nie bierze zupełnie w rachubę odłużenia nieruchomości. Przy tem 6-procentowa norma tego podatku pozostaje w zupełnej sprzeczności z 1-procentową normą podatku gruntowego poza obrębem miast i nie znajduje żadnego uzasadnienia w analogicznej praktyce państw zachodnio-europejskich—w Anglii, Francyi, Prusach, Holandyi i in.

Ujemny wpływ prawa z d. 6 czerwca 1910 r. jeszcze wyraźniej się uwydatnia, jeżeli patrzeć nań ze społecznego i municypalnego punktu widzenia. Wytwarzając niekorzystne warunki dla przedsiębierców, wysoki podatek tamuje do pewnego stopnia budownictwo prywatne w okresie głodu mieszkaniowego i potrzeby jaknajwiększego ożywienia działalności budowlanej. Zmniejszając wskutek tego zaofiarowanie lokalów przy wzrastającem jednocześnie ich zapotrzebowaniu, nowy podatek upada pośrednio na lokatorów i przyczynia się do dalszego wzrostu cen na mieszkania, właśnie w okresie niebywałego podrożenia życia. Wreszcie pochłaniając z środków miejscowych dla skarbu dziesiątki milionów rubli, zreformowany podatek tamuje rozwój jednego z głównych źródeł dochodów miejskich—podatku szacunkowego—w okresie przesilenia finansów miejskich, ograniczonych przestarzałymi budżetami. Jednocześnie zaś należy wątpić, aby podobna nadmierna centralizacya w kasie państwowej funduszów niezbędnych dla rozwoju miejscowej kultury, urządzeń, szkolnictwa ludowego i dobroczynności publicznej, których obecny nizki poziom tłómaczy się głównie brakiem środków na miejscach, była obecnie dla państwa konieczna ze względu na niejednokrotnie stwierdzony przez sam rząd znakomity stan kasy państwowej, znaczne zapasy wolnej gotowizny i stały wzrost dochodów państwowych.

Z powyższych względów oraz biorąc pod uwagę, iż stopa podatku ma być ustalona w drodze prawodawczej od 1 stycznia 1919 r. referent dochodzi do wniosku, iż powinna być ona zniżona przynajmniej do 4% od czystego dochodu majątku, wbrew opinii sfer rządowych, które chciałyby zachować dotychczasową normę 6 procentową oraz wbrew zapatrywaniu większości komisyi finansowej Dumy Państwowej, która wypowiedziała się za obniżeniem jej do 5%

W zakończeniu swego przemówienia referent proponuje przyjąć rezolucyę powyższej treści i rozesłać ją wszystkim posłom do Dumy i Rady Państwa.

Referat p. Wielichowa wywołał dłuższe debaty, w których rezultacie postanowiono przekazać go komisyi dla szczegółowego rozpatrzenia i opracowania rezolucyi.

Wieczorem część uczestników zjazdu zwiedzała wystawę.

Bez maski.

Gubernia Chełmska już jest.

Ulice Chełma przedstawiają widok niezwykły, prawie wszystkie bowiem szyldy posiadają napisy tylko z jednej strony w języku urzędowym, druga natomiast z rozkazu policyi zamalowana została starannie na niebiesko, czarno, lub szaro.

Po tem „symbolicznem" oczyszczeniu miasta odbyła się inauguracya... naturalnie bez polaków. Przyjęcia, powitania, uspokojenie żydów, że „pogromu nie będzie" i t. d. W czasie nabożeństwa kaznodzieja soboru wypowiedział mowę, przedstawiając straszny ucisk Chełmszczyzny przez polaków... A po nabożeństwie— jak pisze „Ziemia Lubelska"—udano się w powozach na poświęcenie domów, mieszczących tymczasowo nowy rząd gubernialny.

Że zaś dla wszystkich nie starczyło dorożek, więc przysłali powozy okoliczni obywatele, pp. Budny z Rejowca, br. Poletyłło z Wojsławic, Olendzki z Chylina, Boduszyński z Chojna, Poraziński z Chojeńca i Załuski z Kulika.

Jak stamtąd jechano na obiad tego już nie wiem... Ale pojechano, obiad został spożyty i gubernia chełmska już—jest...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś 11 (24) Prota i Jacka M. m.
Jutro 12 (25) Gwidona W.

Wschód słońca o godz. 5 m. 49
Zachód słońca o godz. 5 m. 55.
Długość dnia godz. 12 m. 08.

Kalendarzyk Historyczny.
24 września n. st.

Roku 1706. August II zrzeka się korony polskiej na rzecz Leszczyńskiego.

— **Wesele na scenie „Ogniwa".** Wczoraj na scenie „Ogniwa" odegrano „Wesele" Wyspiańskiego. Przedstawienie wywarło głębokie wrażenie, szczególnie gorąco oklaskiwano artystów po dyalogu Stańczyka z dziennikarzem oraz po ostatniej odsłonie.

Całość utrzymana była w nader szlachetnym tonie.

— **S. p. Stanisław Szczawiński.** Zmarły przed paru dniami w Kijowie, weteran 63 roku ś p Stanisław Szczawiński pochodził z Ukrainy, z powiatu taraszczańskiego Był studentem uniwersytetu kijowskiego, kiedy przyszedł ów rok wysiłków i ofiar, który i ś. p Szczawińskiego zabrał do szeregu.

Długie lata wędrówki po stepach Sybiru i nad Amurem, gdzie z wielkim wysiłkiem zdobywał kęs chleba, złamały go na ciele, lecz nie ugięły ducha. Ułaskawiony, powraca do kraju, ale i tu boryka się ciężko z losem, walcząc aż do śmierci, nie skarżąc się jednak nigdy i ze spokojem odchodzi w lepszą krainę, z wiarą, iż spełnił obowiązek względem swej ukochanej ziemi. Cześć jego pamięci!

— **Brak wody.** Dnia 6 go b. m. wszczął się pożar przy ul. Twerskiej, który z trudem udało się straży ogniowej stłumić, wobec braku wody w rurach wodociągowych. Donosząc o tem prezydentowi miasta brandmajor kijowski zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące Kijowowi w razie pożaru z powodu stałego braku wody w mieście. Zdaniem brandmajora w Kijowie mogą się obecnie z łatwością powtórzyć katastrofy z przed 10—15 laty, gdy ofiarą ognia padało do 100 budynków (pożar 20 września 1891 r. na Padole).

— **Wycieczka techników lwowskich.** — Dziś przyjeżdża do Kijowa pociągiem porannym z Wołoczysk wycieczka techników lwowskich. Gości lwowskich podejmuje jak już zaznaczyliśmy, specyalny komitet, wydelegowany przez kijowski polski klub przemysłowo-techniczny, który dziś wieczorem w „Ogniwie" wydaje kolacyę na cześć gości.

— **Biskup anglikański w Kijowie** Jutro zrana przyjeżdża do Kijowa rzadki gość: lord biskup gibraltarski, b. profesor teologii na uniwersytecie w Cambiedge Knight.

Granice dyecezyi lorda biskupa gibraltarskiego ciągną się od granic zachodnich Hiszpanii do południowego Kaukazu, brzegiem mórz: Śródziemnego, Czarnego i Kaspijskiego, przyczem obejmują również i Afrykę Północną.

Lord biskup odbywa doroczny objazd swej dyecezyi i w drodze tej jak i zeszłego roku odwiedzi Kijów, gdzie w konsulacie angielskim odprawi o godz. 11 zrana pojutrze nabożeństwo i udzieli komunii.

— **Podziękowanie** Prezes komitetu budowy pomnika Stołypina H Djakow wyraził listownie w imieniu komitetu podziękowanie ogrodnikowi miejskiemu p. W. Nowackiemu za artystyczne urządzenie kwietników około pomnika i gustowne udekorowanie ratusza na uroczystość odsłonięcia.

— Z DNIEPRU. Obecnie Dniepr i jego dopływy posiadają mniej więcej zwykły jesienny wygląd. Stan wody w niektórych miejscowościach przekracza przeciętny poziom, lecz stale, powoli, woda spada. W dniu onegdajszym z rana notowano: w Smoleńsku o 1 werszek niżej poziomu, w Mohylowie o 1½ weszk. wyżej, w Rzeczycy o 6¾ werszk. niżej, w Łojewie o 10 werszk. wyżej, w Kijowie o 1 arsz. 10½ werszk. wyżej, w Kremieńczugu o 1 arsz. 10 werszk. wyżej, w Ekaterynosławiu o 1 arsz. 7½ werszk. wyżej, w Aleksandrowsku o 2 arsz. 2 werszk. wyżej, w Chersoniu o 15¾ werszk. wyżej, w Propojsku o 2¼ werszk. wyżej, w Homlu o 3¼ werszk. wyżej, w Czernihowie o 4¾ werszk. niżej, w Borysowie o 6¼ werszk. wyżej, w Mozyrzu o 2 arsz. 13 werszk. wyżej, w Pińsku o 2 arsz. 5 werszk. wyżej.

— ZABÓJSTWO ZŁODZIEJA. Onegdaj goniąc za uciekającym złodziejem, który usiłował okraść mieszkanie Miszkinda przy ul. Konstantynowskiej Nr 31, stójkowy strzelił doń dwa razy z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Według słów stójkowego złodziej rzucił się na niego i zmusił go tem do użycia broni.

— ZABÓJSTWO W BOJCE. Ubiegłej nocy na łąkach miejskich za przystanią wywiązała się bójka pomiędzy cyganami Czebotarewem i Bogaczarem Do bójki przyłączyła się współlokatorka B. Boguczarewa i jej matka. W rezultacie Cz. odniósł 5 ran kłutych w plecy i brzuch, padł na ziemię i po kilku chwilach wyzionął ducha. Zabójca umknął. Obie kobiety aresztowano.

— FAŁSZYWE KUPONY. Onegdaj zrana do banku państwowego przyszedł posłaniec drugiego artelu Nr 51 A. Gorodowski i zwróciwszy się do jednego z pracowników bankowych Smirnowa poprosił go o zmianę 16 kuponów charkowskiego banku ziemskiego na sumę 211 i pół rb. W banku zauważono odrazu, iż kupony były fałszowane— skonfiskowano je zatem, a posłańca aresztowano. Posłaniec odpowiedział, iż kupony dał mu na Kreszczatyku do zmiany jakiś nieznany pan, który ma na niego czekać w hotelu „Rosya". Policya bezzwłocznie udała się do wskazanego hotelu, ale nieznajomego tam nie zastała.

Widocznie czekał on na posłańca na ulicy, a widząc, że do sprawy wmieszała się policya, uznał za stosowne zawczasu się ulotnić.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wybuchł pożar na strychu kijowskiej akademii duchownej na Padole, który został stłumiony przez padolski oddział straży ogniowej.

— TRUP W ŁAWRZE. W cerkwi w ławrze pod jedną z ławek znaleziono koszyk ze zwłokami 2 — 3 tygodniowej dziewczynki. Obok leżała kartka, zawiadamiająca, iż dziewczynka ma na imię Helena i że zmarła śmiercią naturalną.

— ARESZTOWANIA. W domu № 31 przy ul. W. Wasylkowskiej aresztowano 13 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na rogu Meżigorskiej i D. Wału spadł z wozu na bruk Leonienko, łamiąc sobie nogę. Odwieziono go do szpitala Kirytowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na Kreszczatyku automobil, kierowany przez Perygina, wpadł na 13-letniego chłopca, który uległ potłuczeniu i pokaleczeniu.

Na rogu Głuboczycy i Lwowskiej dorożkarz Omelczenko przejechał 13-letnią Korsakównę. Poszkodowaną opatrzyło Pogotowie

— GRABIEŻ. Wczoraj w nocy na zjeździe Aleksandrowskim dwaj bandyci napadli na G. Michajłowa, wciągnęli go na schody, prowadzące do pomnika Włodzimierza i tam odebrali mu portmonetkę i ściągnęli buty.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 10 (23 września) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 3 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	9,7	12,4	11,0
Barometr przy 0° w mm	740.8	741.4	743.5
Stop. wilgotności w proc.	89	76	85
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłdZ,	PłdZ,	PłdZ,
Chmur. wedł. 10-stopn. Syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	13,5
Najniższa	7,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	11,0
Wielol. przeci. temp. pow. w ciągu doby	10,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na zachodzie, w centrum, półn.-zachodzie i wschodzie Rosyi.

Temperatura wyższa od normalnej w pasie północnym i miejscami na poł.-zachodzie, niższa w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dz. 11 września: zimno i miejscami przymrozki w pasie północnym, chłodniej na południowym zachodzie i na zachodzie, ciepło umiarkowane w pozostałych rejonach Rosyi Europejskiej, deszcze możliwe na południu i na północnym wschodzie Rosyi.

W Kijowie—chłodnawo, możliwy deszcz.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. Jutro: „Ułani"; w niedzielę: „Mazury w Krakowskiem".

Ogród Kupiecki. Codziennie koncerty Namysłowskiego.

Opera. Dziś: „Lacmé" i „Rycerskość wieśniacza", jutro: „Tannhauser".

Teatr Sołowcowa. Dziś „Gniazdo szlacheckie"; jutro „Bajka o wilku".

Kinematografy: Korse: „Urwisko".

Z teatru i muzyki.

W czwartek w Teatrze Polskim wznowiona będzie krotochwila w 4 akt. p. t. „Ułani", która w sezonie ubiegłym cieszyła się wyjątkowem powodzeniem. Wesołą tę krotochwilę żołnierską z czasów Księstwa Warszawskiego urozmaicają liczne tańce i pieśni z owej epoki i barwne kostyumy specyalnie do „Ułanów" w zeszłym sezonie sprawione. Udział w sztuce przyjmuje cały zespół naszego Teatru.

W niedzielę Teatr występuje z ciekawą premierą, która będzie świetną komedyą kontuszową z tańcami i śpiewami A. Małeckiego, p. t. „Mazury w Krakowskiem". Próby z tej interesującej komedyi odbywają się codziennie.

Z sądów.

O zwrot rat dzierżawnych.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpoznawał powództwo cywilne p. Zofii Pochorskiej przeciwko spadkobiercom ś. p. księcia Witolda Czetwertyńskiego o 13,500 rb. Sprawa ta przedstawia się w następujący sposób.

Dnia 14-go grudnia 1907 r. w Kijowie zmarła księżna Marya Światopołk Czetwertyńska primo voto hrabina Rzewuska, urodzona hrabianka Potocka. Rodowy majątek Daszów w powiecie lipowieckim na Ukrainie testamentem, zatwierdzonym przez sąd kijowski dnia 4 go kwietnia 1908 roku, został oddany w dożgonne posiadanie jako doży-

wocie mężowi zmarłej, księciu Witoldowi Światopełk Czetwertyńskiemu, prawo zaś własności w 13/14 częściach przeszło na rodzoną wnuczkę zmarłej p. Zofię Matyldę Podhorską i w 1/14 na hrabinę Ernestynę Rzewuską, córkę zmarłej. Dnia 8 go września 1909 roku zmarł książę Witold Światopełk-Czetwertyński. Za życia, jako dożywotni posiadacz, otrzymał on z góry półroczną tenutę dzierżawną w myśl istniejących kontraktów od Towarzystwa cukrowni „Kalnik" (do dnia 1 go marca 1910 roku) w sumie 14 674 rb 11 kop, oraz kilka mniejszych sum od innych dzierżawców — ogółem 14,625 rb. 25 kop. 13/14 tej sumy należy do p. Zofii Podhorskiej, która też wytoczyła proces w sumie 13,589 rb. 88 kop. przeciwko spadkobiercom księcia Witolda, a mianowicie przeciwko księciu Ryszardowi Światopołk Czetwertyńskiemu, księciu Olgierdowi Światopołk Czetwertyńskiemu, ks. Zofii Światopołk-Czetwertyńskiej, małoletnim ks. Witoldowi i Edwardowi Światopołk Czetwertyńskim, jako spadkobiercom zmarłego księcia Edwarda Światopełk Czetwertyńskiego z Krupca na Wołyniu, p. Feliksowi Mazewskiemu oraz przeciwko Towarzystwu popierania przemysłu i handlu w Warszawie.

Popierał powództwo adw. przys. S. Gorbunow, interesów p. F. Mazewskiego bronił adw. przys. Bączkowski, ze strony księżnej Zofii i książąt Edwarda i Witolda Światopołk-Czetwertyńskich występował adw. przys. Stefan Skoryna.

Sąd postanowił wydać adw. przys. S. Skorynie upoważnienie do otrzymania z połtawskiego Banku rolnego informacyi co do wysokości opłaconych z góry za majątek Daszów rat bankowych i asekuracyjnych za drugie półrocze 1909 r.

Sprawa polityczna.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę byłego studenta uniwersytetu kijowskiego Ottona Bema, oskarżonego z art. 132 now. kod. karnego (o przechowywanie wydawnictw nielegalnych).

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bronił oskarżonego pom. adw. przys. S. Ratner.

Izba skazała Bema na 8 miesięcy fortecy.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego w ciągu ubiegłego tygodnia wahało się ze zmianą pogody. W początkach pod wpływem deszczów i chłodnej stosunkowo pogody kryształ przyszłej kampanii zdradzał tendencyę mocniejszą, głównie w postaci więcej ożywionego zapotrzebowania spekulacyi; jednocześnie ceny przeliczeń sz dły do 67 i pół kop. Z prawami w tym samym czasie panowało usposobienie spokojne; prawa perskie notowano po 55 kop., finlandzkie doszły do 50 kop. bez nabywców. W końcu tygodnia nastały dnie pogodne i ciepłe, usposobienie z kryształem przyszłej kampanii stało się nieco słabsze, lecz tranzakcyi na przeciętnych stacyach poniżej 3 rb 90 kop. na terminy jesienne nie zawierano.

Przeliczenia podniosły się do 71 kop., prawa finlandzkie notowano po 51 kop. Przyszłe świadectwa finlandzkie notowano po 4 i pół — 5 kop.

Komisya notowań przy giełdzie kijowskiej sprawdziła w ciągu tygodnia następujące tranzakcye:

Kryształ kampanii 1913 — 1914 r.

1) 10,800 pudów, stacya Monasterzyska, po 3 rb. 90 kop., na październik (T-wo cukrowni „Cybulów" — spekulantowi);

2) 50,400 pudów, stacya Tuła, po 4 rb. 30 kop., na wrzesień (Br. Suchanow — Mirkinowi);

3) 15,500 pudów, stacya Pobrebyszcze, po 3 rb 90 kop., na wrzesień (cukr. „Dziuńków" — bankowi rosyjskiemu);

4) 30,600 pudów, stacya Kalinówka, po 3 rb. 95 kop., na wrzesień — styczeń (spekulant moskiewskiej filii banku rosyjskiego);

5) 150,300 pudów, stacya Wolfino lub Tiotkino, po 4 rb. 05 kop., wypłata 30 każdego miesiąca (M. Tereszczenko — kijowskiemu bankowi prywatnemu);

6) 40,500 pudów, stacya Monasterzyska, po 3 rb. 90 kop., na październik (T-wo cukrowni „Cybulów" — bankowi);

7) 20,700 pudów, stacya Rachny, po 3 rb. 95 kop., na wrzesień (T-wo cukrowni „Dżuryn" — odeskiemu bankowi kupieckiemu);

8) 100,800 pudów, stacya Wolfino albo Tiotkino, po 4 rb. 05 kop. (cukrownia „Tiotkino" — dom. handl. I. Bregman).

Wymiana świadectw:

1) 15,000 pudów, po 69 kop., na listopad — styczeń (kijowski bank prywatny — bankowi zjednoczonemu);

2) 15 000 pudów, po 69 kop., na styczeń — marzec (kijowski bank prywatny — bankowi zjednoczonemu);

3) 15,000 pudów, po 69 kop., na styczeń — marzec (kijowski bank prywatny — kijowskiej filii banku handlowego w Warszawie);

4) 20,000 pudów, po 68 kop., na maj (kijowski bank prywatny — właścicielowi cukrowni);

5) 20,000 pudów, po 67 i pół kop., na kwiecień (kijowski bank prywatny — właścicielowi cukrowni);

6) 15 000 pudów, po 67 i pół kop., na styczeń — luty (dom handl. S. Bregman i S-ka — odeskiej filii banku zjednoczonego).

Świadectwa konwencyjne:

1) 20,000 pudów, po 5 kop. (T-wo kurskie — I. Gepnerowi).

Ze sportu.

Wyścigi cyklistów.

Nareszcie zobaczyliśmy i w Kijowie na „Polu Sportowem" dobrze zorganizowane wyścigi cyklistów. Organizatorem był znany wszechświatowy cyklista p. Piotr Tkaczyk z Warszawy. Podczas niedzielnych wyścigów p. Tkaczyk dowiódł publiczności, że jest nietylko dobrym cyklistą, lecz i dobrym organizatorem. Potrafił on tak ułożyć program, że w ciągu 3 i pół godzin odbyło się 15 rozmaitych przedbiegów i biegów, w których przyjmowali udział, oprócz miejscowych cyklistów, cykliści międzynarodowi, jako to: Willy Bader, Piotr Tkaczyk, Emanuel Kudela i murzyn Jodi Germain. Wszystkich uczestniczyło 24 osób.

Program i rezultaty niedzielnych wyścigów przedstawiały się jak następuje:

1) Ogólna defilada wszystkich uczestników.

2) Wyścig „Mała nagroda otwarcia dla jeźdźców miejscowych". Dystans 6 okrążeń. Podzielony został na 3 przedbiegi po 2 okrążenia. W finale uczestniczą dwaj pierwsi z każdego przedbiegu.

Przedbieg I szy: stanęło 4 uczestników. 1) P. Nowicki — 2 m. 2/5 sek. 2) Rumiancew.

Przedbieg II gi — 5 uczestników. 1) Aen — 1 m. 55 2/5 sek. 2) Lebur.

Przedbieg III ci — 4 uczestników. 1) Dik — 1 m. 24 1/5 sek. 2) Mahomet.

3) Potrójny match motocyklistów. Dystans 7 i pół okrążeń. Uczestniczą Roché i Nikołajew. Zwycięzcą będzie ten, kto dwa razy zwycięży w 3-ch wyścigach. 1) Roché — 3 m. 35 1/5 sek. 2) Nikołajew.

4) Wyścig wielki międzynarodowy, nagroda otwarcia. Dystans 5 okrążeń. Podzielony został na 4 przedbiegi po 2 okrążenia. W finale uczestniczą pierwsi z każdego przedbiegu.

Przedbieg I szy: stanęło 3 ch. 1) Tkaczyk — 1 m. 35 1/5 sek.

Przedbieg II gi — stanęło 3 ch. Zwyciężył Lebur — 1 m. 51 3/5 sek.

Przedbieg III ci — stanęło 3 ch. Zwyciężył Kudela — 1 m. 21 2/5 sek.

Przedbieg IV-ty — stanęło 4 ch. Zwyciężył Germain 1 m 17 2/5 sek.

5) Handicap motocyklistów. Dystans 18 okrążeń. Stanęło 4 ch uczestników, których rozstawiono w następujący sposób: na starcie Kerkau 3/4 okrążenia toru otrzymał Kelly, 1/4 — Kaftal i Frank. Zwyciężył: 1) Kerkau — 5 m. 57 2/5 sek. i 2) Frank — 6 m. 53 1/5 sek.

6) Finał wyścigu 4 go. Dystans 5 okrążeń. Wyścig ten wzbudza wśród publiczności wielkie zainteresowanie, ponieważ biorą w nim udział cykliści wszechświatowi. Od startu prowadzi Tkaczyk, za nim w szeregu jadą pozostali, mając w ogonie Lebura. Na łuku zmuszają Lebura do prowadzenia biegu, lecz na finiszu pozostaje on daleko w tyle. Do mety przychodzi: 1) Tkaczyk — 5 m. 30 2/5 sek., 2) Germain — 5 m. 30 3/5 sek.

7) Finał wyścigu II-go. Dystans 6 okrążeń. 1) Dik 6 m. 21 2/5 sek., 2) P. Nowicki — 6 m. 21 3/5 sek., 3) Aen.

8) Potrójny match motocyklistów. W drugim wyścigu do mety przychodzi pierwszy Nikołajew — 4 m. 19 2/5 sek., 2) Roché.

9) Wyścig premiowany dla wszystkich. Dystans 10 okrążeń. Stanęło 11 jeźdźców. Wyścig ten również budzi wielkie zainteresowanie ze względu na dużą liczbę uczestników i znaczny dystans. Zwyciężyli tu również goście: 1) Kudela — 6 m. 11 2/5 sek., 2) Germain — 6 m. 11 3/5 sek.

10) Wyścig amatorów. Dystans 10 okrążeń. Zwyciężyli: 1) Wdowikowski — 6 m. 40 1/5 sek., 2) Aleszyn — 6 m. 40 2/5 sek. i 3) Slizowski.

11) Wyścig dla jeźdźców zagranicznych. Dystans 4 okrążenia. Uczestniczą: Bader, Kudela i Germain. 1) Bader — 2 min. 50 1/5 sek., 2) Germain — 2 m. 50 2/5 sek.

12) Potrójny match motocyklistów. W trzecim biegu zwycięża Roché — 4 m. 46 3/5 sek., a ponieważ zwyciężył on i w pierwszym, więc zostaje zwycięzcą potrójnego matchu.

13) Wyścig tandem'u z rowerem. Dystans 9 okrążeń. Na tandem'ie jadą Tkaczyk i Kudela, na rowerze Bader. Cały czas prowadzą wyścig Tkaczyk Kudela, lecz na ostatnim łuku mija ich Bader i zwycięża w ciągu 4 m. 30 2/5 sek.

14) Wyścig pocieszenia dla tych, którzy nie otrzymali nagrody. Dystans 10 okrążeń. Stanęło 4-ch. Zwyciężyli: 1) Rumiancew — 8 m. 40 1/5 sek., 2) Mahomet i 3) Aleksandrow.

15) Wyścig z leaderami. Dystans 12 i pół okrążenia. Stanęły dwie pary Aen — Roché i Germain — Romanowskij. Zwyciężyła para Aen — Roché w ciągu 5 m. 46 2/5 sek.

Wyścigi skończyły się o godz. 6 i pół wiecz. Publiczności było niewiele, a szkoda, bo program był zajmujący.

Na nadchodzącą niedzielę organizator p. Piotr Tkaczyk szykuje niemniej ciekawy program.

J. S.

Piłka nożna

Onegdaj zostały rozegrane związkowe match'e piłki nożnej z następującymi rezultatami: drużyna T-wa miłośników sportu z P. T. G. zwycięstwo pierwszych 5 : 3; drużyna studentów Politechniki z T-wa „Sport": zwycięstwo drugiej 2 : 1 i drużyna „Sławii" z „Union" zwyciężyła „Sławia" w stosunku 2 : 0.

Następne match'e odbędą się w niedzielę.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol (AP). Posiedzenie konferencyi pokojowej trwało 3 i pół godziny. Przyjęto na niem następujące artykuły traktatu ewakuacyi wojsk tureckich, demobilizacyi, amnestya, prawa gmin i poszczególnych jednostek zagwarantowane stosunki dyplomatyczne przywrócone, poczta, telegraf, koleje żelazne objęte konwencyą. Według wiarogodnych informacyi kwestya majątków duchowieństwa muzułmańskiego w Bułgaryi napotyka pewne trudności.

Białogród (AP) Na granicy Albanii na przestrzeni od Dibra do Djakowicy mają miejsce krwawe potyczki z albańczykami, usiłującymi przedostać się na terytoryum serbskie. O 20 kilometrów od Dibry w Peszkopoju słabe garnizony serbskie walczą z 20.000 dobrze uzbrojonych albańczyków pod dowództwem Issy Boletinaca. Po zaciekłej walce serbowie zajęli Peszkopoj ponosząc znaczne straty. Dla zasilenia znajdujących się na pograniczu Albanii garnizonów wysłano tam 8 pułków piechoty, 1 pułk konnicy i 7 bateryi górskich.

Białogród (AP). Dnia 10-go września miało się odbyć posiedzenie rady ministrów w sprawie albańskiej.

Bukareszt (AP). Policya nie dopuściła do mityngu socyalistów, chcących zaprotestować przeciwko aneksyi obcego terytoryum.

Konstantynopol (AP). Zgodnie z turecko bułgarskim protokółem pokojowym terytorya ustąpione Bułgaryi będą ewakuowane przez wojska tureckie dopiero za dwa miesiące.

Sarajewo (AP) 13 umiarkowanych deputowanych serbskich postanowiło złożyć swoje mandaty; wobec tego staje się niemożliwe utworzenie zdolnej do pracy większości w sejmie bośniackim. W odezwie do wyborców deputowani tłómaczą postanowienie swoje chęcią wyrażenia protestu za prześladowanie przez rząd związków serbskich. Jednocześnie deputowani zaznaczają konieczność współdziałania serbsko chorwacko-muzułmańskiego, w szczególności zaś pracy nad utrwaleniem serbako-chorwackiej jedności narodowej.

W komitecie „Jedność i Postęp".

Konstantynopol (AP) Zakończyły się obrady komitetu „Jedność i Postęp". Na posiedzeniu onegdajszem wice-prezydent przedstawił sprawozdanie z działalności komitetu przyczem w długiej przemowie krytykował Mukhtara basze za to, że zarządził demobilizacyę 120 batalionów żołnierzy w przeddzień wojny bałkańskiej. Dalej mówca krytykował również zawieszenie broni, zawarte przez Nazima-basze, na zasadzie którego Adryanopol został pozbawiony dowozu zapasów żywnościowych i surowo osądził gabinet Kiamila-baszy, który dopuścił do tego, że na konferencyi londyńskiej odpadły od Turcyi — Janina, Skutari i Adryanopol. Pomimo ogromnych zalet armii, przywódcy sprawili, iż poniosła ona kilka klęsk, które i spowodowały upadek gabinetu Kiamil baszy. Rząd obecny dąży i będzie dążyć do dobrobytu ludności, zamieszkującej państwo.

Na granicy serbsko-albańskiej

Białogród (AP) W niedzielę albańczycy napadli na terytoryum serbskie w okolicach Serby.

Z Austryi.

Wiedeń (AP). U premiera Stürgkh'a odbyła się dłuższa narada z udziałem ministra wojny Krobatina i ministra obrony państwowej Georgi'ego, na której rozpatrywano poruszona przez ministerstwo wojny kwestyę zwiększenia składu wojsk i związaną z nią kwestyę zwiększenia kontyngensu rekruta, tudzież inne sprawy, dotyczące zwiększenia potęgi militarnej państwa. Narada miała charakter wyłącznie informacyjny.

Z Francyi.

Paryż (AP). Minister spraw zagranicznych Sazonow w rozmowie z współpracownikiem „Temps" wyraził zadowolenie z powodu gorącego przyjęcia, jakiego doznali w Brest marynarze rosyjscy. „Uczucia te — powiedział minister — znajdą w Rosyi żywy oddźwięk".

Paryż (AP). Sazonow po powrocie do Paryża, co nastąpi za miesiąc, rozważy wspólnie z rządem francuskim sytuacyę polityczną, wypływającą z długotrwałego przesilenia, podczas którego znowu udowodniona została doniosłość przymierza franko rosyjskiego.

Paryż (AP) Pichon miał dłuższą rozmowę z ochmistrzem Dworu Najwyższego Sazonowem.

Paryż (AP). Poincaré z małżonką wydał obiad na cześć Sazonowa i jego małżonki. Na obiedzie obecni byli Barthou, Pichon, Sewastopulos, Mollar i Paleolog.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Wybory do medżylisu spotkało w Tabrysie zupełne niepowodzenie.

Ludność posłała do Teheranu zbiorową deklaracyę, w której uprzedza, iż w razie dalszych nalegań rządu na przeprowadzenie wyborów, zaprowadzi ona u siebie zupełnie odrębny samorząd.

Teheran (AP). W celu zapobieżenia starciu bachtiarów z żandarmami postanowiono zorganizować regularny oddział wojskowy, złożony z bachtiarów, pod komendą miejscowych oficerów, z warunkiem jednak zamieszkiwania w specyalnym karawan-saraju. Broń bachtiarów będzie się znajdowała w ręku i na odpowiedzialności ich szefów. Instruktor żandarmów, pułkownik Jalmarsen nie nalega więcej na zmniejszenie liczebności bachtiarów.

Teheran (AP). Działalność organizacyjna partyi demokratycznej i możliwość większości demokratycznej w medżylisie niepokoi rząd, gdyż prowincye północne oznajmiły o zamiarze nieuznania medżylisu, jeżeli w nim będą się znajdowali demokraci, co sprawi, że medżylis straci zupełnie znaczenie.

Sprawy chińskie.

Berlin (AP). Gazety podają wiadomość z Petersburga, jakoby Niemcy, Anglia i Francya oznajmiły rządowi japońskiemu, iż w razie zajęcia przez wojska japońskie Nankinu, będą one zniewolone ze swej strony wysłać wojska do Chin. Według informacyi agencyi Wolffa, Niemcy w podobnej akcyi udziału nie wezmą.

Zaprzeczenie.

Bruksela (AP). Zaprzeczono pogłoskom o zamordowaniu dwóch oficerów i 25 żołnierzy czarnych w Kongo.

Tokio (AP). Zaprzeczają tu pogłoskom o zabójstwie trzech japończyków na wyspach Hawajskich przez amerykanów. W rzeczywistości zabity został jeden japończyk przez pijanych marynarzy w Honolulu. Winowajcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Odznaczenie Venizelosa.

Paryż (AP). Prezydent respubliki Poincaré ofiarował Venizelosowi wielki order legii honorowej.

Z Mongolii.

Czuhuczak (AP). Przybyli agitatorzy zorganizowali kilkanaście mityngów, na których postanowiono usunąć wszystkich chińskich urzędników z gubernatorem na czele. Gubernator, obawiając się rzezi, zmobilizował cały garnizon w fortecy i wysłał do miasta silne patrole wojskowe.

Katastrofa kolejowa.

Skierniewice (AP). Pociąg osobowy komunikacyi zagranicznej wpadł na pociąg towarowy. Uległy rozbiciu parowóz oraz pięć wagonów. Zabity został przewodnik, drugi został ranny.

Z Finlandyi.

Wyborg (AP) Pociągiem nadzwyczajnym zostali wysłani do Petersburga dla odbycia kary członkowie hofgerichtu, skazani przez sąd okręgowy na więzienie za pogwałcenie prawa o równouprawnieniu.

Cholera.

Kiszyniów (AP). Z trzech osób, które zachorowały na cholerę w Taszlyku, powiatu akermańskiego, dwie zmarły. Stwierdzono nowy wypadek zasłabnięcia w Wołkonesztsch na linii dunajskiej.

Z ruchu strajkowego.

Tyflis (AP). Funkcyonaryusze tramwajowi nie przystąpili do pracy, pomimo, iż zarząd tramwajów miejskich zgodził się na zwrócenie połowy pobieranego wynagrodzenia za cały czas bezrobocia. Z powodu tego zarząd postanowił wydalić wszystkich funkcyonaryuszów i ogłosił najem nowych.

Ryga (AP). Strajk robotników portowych zakończył się.

Z lotnictwa.

Sewastopol (AP) Grupa awiatorów wojskowych dokonała śmiałego lotu na Newportach do Saki, Eupatoryi i z powrotem na wysokości 2 300 metrów, utrzymując się w powietrzu bez przerwy półtorej godziny.

Londyn (AP) Biplan wojenny, który brał udział w manewrach w Rugby, spadł. Pilot porucznik Cinnery złamał obojczyk; pasażer odniósł poważne uszkodzenia głowy.

Londyn (AP) W Hendon na aerodromie lotnik Louis Noël ustanowił rekord wszechświatowy wzlotem na aeroplanie Grahama White z siedmiu pasażerami. Wzlot trwał 17 min 35 sek. Waga pilota i pasażerów — 31 pudów.

Różne.

Wiernyj (AP). W okręgu przewalskim wybuchła epidemia z oznakami dżumy płucnej.

Mikołajów (AP) Strajk robotników portowych skończony. Robotnicy powrócili do pracy na dawnych warunkach.

Elizawetgrad (AP) Skasowane przez senat wybory w kuryi większej własności ziemskiej powiatu elizawetgradzkiego do Dumy Państwowej zostały dokonane ponownie.

Wybrani zostali ciż sami wyborcy, w tej liczbie Warun-Sekret i Lutz.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 11 (23) września 1913 r.

Berlin Wypłaty na Petersburg za 100 rb.	216 10
	216 05
Kurs wekslowy na Petersburg ...	—.—
4% pożyczka 1902 r.	90 90
4% renta państwowa 1894 r.	92.25
... bil. kredyt. za 100 rb.	216.10
...	5 1/2 5 3/4 %
Usposobienie nierówne.	
Paryż — Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	266 50
Cena najwyższa	268 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4%, 4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 35
pożyczka rosyjska 1906 r.	105 40
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie słabe.	
Londyn — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	100 1/2
Usposobienie spokojne, lecz słabsze	
Amsterdam — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 40

Giełda Petersburska.

Dnia 10 września 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	94 45
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—
„ czeki za 100 mar.	46 28
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 39
Dyskonto giełdowe	—
4% Państwowa renta	92 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/4 — 104 5/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/8 — 105 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	99 5/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/2
4% Listy zast. Szlach. Banku	83 3/4 — 89 1/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 1/2
5% „	99 3/8 — 99 7/8
4% Świadectwa włościańskie	89 — 89 1/8
4 1/2% „	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	99 1/2 — 99 7/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	486 1/2
„ „ 1866 r.	376 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	321
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 3/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	84—85
4 1/2% „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „	90 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/8
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	82 1/2 — 83
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85 3/4
4 1/2% „ Dońsk.	82 1/8
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	83 1/2
4 1/2% Moskiewsk.	86 3/4 — 87 1/4
4 1/2% Niż.-Samar.	—
4 1/2% Połtawsk.	83 1/4
4 1/2% Tulsk.	87—87 1/2
4 1/2% Charkowsk.	83 5/8
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	83 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur	107
„ Petersburskie składy towarowe	146
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	576 1/2
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	790
„ Mosk. Wind.-Rybińsk	394
„ Poł.-Wschod. kolei	291
„ Kolei podjazdowych	154 1/2
„ Półn. Doniecka	343
„ Azowsko-Donsk.	618—621
„ Wołsko-Kamsk. b.	896
„ Petersbur. Pryw. banku handl.	259
„ Besarabsko-Tauryck.	667
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	611
„ Dońsk. Banku Ziemsk	609
„ Kij. Banku Ziemskiego	650
Akcye Moskiewsk.	788—790
„ Niżegor.-Samar.	—
„ Połtawsk.	580
„ Petersb.-Tulsk.	418
„ Charkowsk.	437
Bakińsk. T-a Naftow.	757
„ Kaspijsk. T-wa	3400
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko	763
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	284
„ Naft. T-a Br. Nobel.	1020
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	386
„ Ros. Azyat.	297—299
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	338
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	518
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	476
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	259
„ Banku Zjednoczonego.	285
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	20000
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	193
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	124
„ Naft. T-wa Hartman	218
„ Kołomieńsk. Fabryki	157
„ Fabr. Malcewsk.	362
„ Petersbursk. Metalurg	341
„ Nikopol-Mariupolsk.	291
„ Putiłowsk.	145
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	247
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	140
„ Sulińskie	174
„ Tahanroskie	263
„ Tulskie fabr. nabojów	412
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	98
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	292
„ Ros. kop. złot.	97
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	628
„ Lianozow	279
„ Lessner	310
„ Bekker	130
„ Głuchoozierskie	303
„ „Mołot"	370

Usposobienie z walorami państwowymi słabe; z papierami dywidendowymi nierówne, chwiejne; z premiówkami ospałe.

Z ostatniej chwili.

Układy pokojowe.

Konstantynopol (Wł.). Na posiedzeniu konferencyi pokojowej osiągnięto porozumienie co do 17 punktów preliminarza pokojowego. Pozostaje nieomówionych jeszcze 6 punktów. Turcya zarządzi demobilizacyę niezwłocznie po podpisaniu pokoju.

Misya Dmitrjewa.

Sofia (Wł.). Dmitrjew, który otrzymał polecenie wyjechania do Petersburga, wiezie z sobą dziękczynny list cesarza Ferdynanda.

Obchód J. Poniatowskiego.

Lwów (Wł.). Wczoraj prezydent miasta Neuman zwołał kilkunastu radnych dla omówienia kwestyi projektowanego obchodu setnej rocznicy Józefa Poniatowskiego. Opracowano szczegółowy program obchodu zmarłego wodza wojsk polskich.

Sejm.

Lwów (Wł.). Sejm zwołany będzie prawdopodobnie 7-go listopada dla wyboru członków wydziału krajowego.

Powiększenie zbrojeń

Wiedeń (Wł.). Opracowany został przez władze wojskowe program powiększenia armii austryacko-węgierskiej. Program przewiduje powiększenie rekruta dla armii czynnej i obu obron krajowych o 40,000 ludzi rocznie, dalej reorganizacyę ciężkiej artyleryi i nabycie nowych dział szybkostrzelnych. Obydwa rządy nie powzięły jednak jeszcze decyzyi ostatecznych, prawdopodobnie wskutek złego stanu finansów. Izby prawodawcze będą prawdopodobnie domagać się od rządów zredukowania żądań do minimum i gwarancyi, iż w pewnym określonym terminie nie będą żądane nowe kredyty na armię.

Paryż (Wł.). Przyjaciel ministra wojny, senator Beranger zapowiada, iż rząd przedłoży parlamentowi nowe kredyty na ufortyfikowanie granicy północno wschodniej, na nabycie materyałów wojennych i na budowę 3 pancerników.

Hoetzendorf pozostanie.

Wiedeń (Wł.). „Neues Wiener Tageblatt" zaprzecza pogłoskom o zamierzonem jakoby ustąpieniu naczelnika sztabu generalnego Hoetzendorfa.

Z Meksyku.

Meksyk (Wł.). W Saltillo powstańcy wysadzili w powietrze pociąg. Zabitych zostało 40 żołnierzy i 10 podróżnych. Pozostali przy życiu zostali ograbieni.

Strajk.

Dublin (Wł.). Strajkuje 24,000 robotników, wśród których panuje nędza. Widoków na zakończenie bezrobocia niema.

Katastrofa.

New-York (Wł.). W Longsland nastąpiło starcie pociągów elektrycznych. Cztery osoby zostały zabite i 40 rannych.

Lot przez morze Śródziemne.

Paryż (Wł.). Lotnik Garros przeleciał wczoraj nad Saint Raphael położonem na południu Francyi, poczem poszybował w kierunku Tunisu. O godz. 6 rano rozpoczął się lot nad morzem. O godz. 1 m. 45 popołudniu lotnik wylądował w Bizercie. Jest to pierwsza podróż na aeroplanie ponad morzem Śródziemnem.

Ekscesy sufrażystek.

Londyn (AP) Wczoraj w nocy sufrażystki podpaliły w Syforth koło Liverpoolu nowozbudowany szpital dla obłąkanych. Straty obliczają na 80 tys. funt. szterl.

Król Konstantyn w Paryżu.

Paryż (AP). Król Konstantyn grecki odwiedził Pichona i długo z nim konferował.

Za podburzanie...

Budapeszt (AP). Pastor ewangelicki w Petrowcu, słowak Lilhe został skazany na 1 rok więzienia i na zapłacenie 1000 koron za podburzanie ludności przeciwko Węgrom.

Z lotnictwa.

Mangadore (AP). Lotnik wojskowy upadł z aeroplanem w morze i utonął. Pasażer został uratowany.

Dysonanse japońsko-angielskie.

Tokio (AP). Prasa opozycyjna wypowiada przekonanie, że znaczenie sojuszu japońsko-angielskiego stało się znikome z powodu zbliżenia anglo rosyjskiego. Japonia sama jedna musi występować przeciwko polityce Rosyi na Dalekim Wschodzie. Anglia nie poprze Japonii w zatargu amerykańskim i obecnie krępuje swobodę działania w Chinach. W interesach Japonii leży zawarcie przymierza — wzamian angielskiego — z Niemcami i Austryą.

Powrót króla Piotra.

Białogród (AP). Powrócił król Piotr z uzdrowiska Rybalska-Bańja.

Sprawa Bejlisa.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek na proces Bejlisa do Kijowa zostanie wydelegowana z ramienia ministerstwa sprawiedliwości cała komisya. Korespondentom wielu pism zagranicznych odmówiono pozwolenia na wstęp na posiedzenia sądowe podczas procesu Bejlisa.

Przeciwko drożyźnie.

Petersburg (Wł.). Timaszew polecił wiceministrowi handlu i przemysłu Barkowi opracowanie środków przeciwko drożyźnie w wielkich miastach Państwa.

Instytucye drobnego kredytu.

Petersburg (Wł.). Kokowcew wniósł do Dumy Państwowej projekt prawa o otwarciu 17 nowych instytucyi drobnego kredytu.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa — odch. g. 9 r. przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Żądać wszędzie! **SALVATOR** **PLASTER.** Najlepszy środek do wygubienia odcisków Apteki W. BOROWSKIEGO w Warszawie. Główny skład dla Kijowa: Południowo-Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznymi A TREFTE 10101

Fortepiany i Pianina FABRYKI **„A. STROBL"** Sprzedaż, wynajem, reparacya i strojanie 11125 Żylańska 27, tel. 185

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

52 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste **zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

—— PREMIUM BEZPŁATNE ——

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymają bezpłatnie wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy"**, **„Wernyhora"**; Bolesławity **„Zagnoki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowskiego, Łozińskiego, Łaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb 1 kop. 50.
na prowincyi: „ rb. 8, „ rb. 4, „ rb 2.

Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb 4.59 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na wolinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i ludowego z wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie i nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 125

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

SALON MÓD

Wandy Kubickiej

Kijów, W.-Włodzimierska № 45.

POLECA: Na bieżący sezon wielki wybór **gustownych kapeluszy, żabotów i woalek.** 1112[illegible]



WYŻSZEJ ARYSTOKRACYI POLECAM ULUBIONE 50%owe MYDŁO GLICERYNOWE FABRYKI CHEMICZNEJ MAGISTRA FARMACYI ALBERTA-ZEJDLA

MYDŁO TO JEST BEZ KONKURENCYI POD WZGLĘDEM DELIKATNOŚCI ORAZ ZNAKOMITEGO DZIAŁANIA NA SKÓRĘ KTÓRA STAJE SIĘ SUBTELNIE-BIAŁĄ

KAWAŁEK 40 K. TUZIN 4 RB.

PROSZĘ ŻĄDAĆ W APTEKACH I APTECZ. SKŁADACH.

KIJÓW, DOROHOŻYCKA 65.

733

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie.

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich)
2 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma)
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pism)

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
I za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb 7	Za odnoszenie do domu 30 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	437

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA" W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI", nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r, **rozpocznie druk** najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM".

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych,** które stanowić będą PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego" nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„Książę Józef Poniatowski",

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **Rb. 1.58 kop.** za egzemplarz bez oprawy i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszty przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

„Jesienią"

ALBUM LITERACKIE.

Dla prenumeratorów **„Dziennika Kijowsk."** po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy **do Administracyi „Dziennika Kijowskiego.** 8132

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.

Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów

Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.

Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.

Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4 kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.

Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75

Prenumeratę przyjmują: Administracya **„Biblioteki pamiętników"**, Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya **„Dziennika Kijowskiego"** w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10. Nowe IV wydanie uzupełn.

Po 12 map i tyleż stronic opisu

ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.

ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10

ATLASY gub Warszawsk r 1.50, Kalisk. k 75. Kieleckiej k 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.

Duża ścienna kol. (105×135ctm.)

MAPA Krol. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6. Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)

MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.

MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.

Nowości

Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132-01.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo-katolickie z trzema dodatkami:

I, Nasza Wieś, II, Gazetka dla Dzieci i III, Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznie . rb. 3.— | Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi. Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ŻUKOWSKI.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XIV-ty — XV-ty (dokończenie)

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ: Upadek Wilna. — Bytność Cesarza Pawła na Litwie. — Organizacye patryotyczne. — Sprawa Ciecierskiego i towarzyszy.—Osobne pułki polskie w armii rosyjskiej.—Rozruchy wśród włościan. — Zmiana kalendarza. — Sprawy kościelne i edukacyjne.—Tragiczna noc z 23 na 24 marca 1801 r.

PORTRETY I ILUSTRACYE: Pułkownik Józef Zeydlitz.—Seweryn hr. Potocki. — Prot Potocki. — Wojciech Narbutt. —Woyniłłowiczowa z Narbuttów. — Ks. Kazimierz Narbutt. — Ks. Stanisław Narbut. — Ks. Hieronim Strojnowski.—Portret Kościuszki na oddzielnym kartonie.

Cena zeszytu kop 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go października r. b przechodzi na dwutygodnik i wychodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia prenumeraty. Zamieszczać będzie i nadal artykuły treści społecznej, studya literackie, nowele, poezye, sprawozdanie, korespondencye, obszerną bibliografię oraz kronikę obrazującą życie umysłowe, artystyczne i społeczne wszystkich ognisk kultury. Współpracownictwo najwybitniejszych pisarzy i literatów.

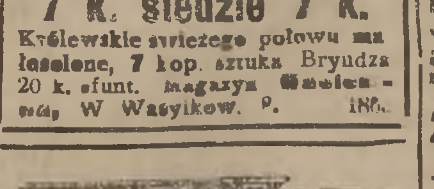
W najbliższym czasie **„ECHO"** rozpoczyna druk noweli **W. Reymonta** oraz studyum o **ŻEROMSKIM J. Lorentowicza.**

ADRES REDAKCYI: Warszawa Szpitalna № 12.

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.
„ „ na prowincyi „ 7 „
„ „ za granicą „ 8 „ 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

7 k. śledzie 7 k. Królewskie świeżego połowu malosolone, 7 kop. sztuka. Bryndza 20 k. sfunt. Magazyn [illegible], W. Wasylkow. 9. 186



Żądajcie bezpłatnej przesyłki **Cennika Składu Broni**

Warszaw. Spółki Myśliwskiej

Warszawa, Królewska 17, na 1913—1914 r, zawierającego **mnóstwo nowości.** 10469

Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Ako Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

DIEJATIEL" (z kapitałem 300,000 rb.

Tamże **Kijow. Mierniczo-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż **25,000 rb.** z polsk. rąk do oddania pod zastaw mająt. Pol Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk majat. w gub kijowskiej 365 dzies. i 230 dz. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 550.** 10067

Do sprzedania ułożone rasowe **psy gończe.** Można wypróbować. Adres: poczta Kotelnia wołyń gub., st. kol Browki lub też Kodnia, m. Iwnica p. Michał Famer 11119

2 studentów uniwersytetu poszukują lekcyi. Strzelecka 20 m. 10 11123

Angielka poszukuje lekcyi. Kreszczatyk 22-11. H. M. S. 11129

Poszukuję wspólnika do czynnego prowadzenia gisersko-mechanicznej fabryki, przy wydziale komercyjnym z kapitałem od 3 do 10 tysięcy rb. egzystuje już 3 lata i daje może 100% od włożonego kapitału, tamże poszukuje wspólnika do budowania łaźni na własnym gruncie z kapitałem od 10000 do 20,000 rb. Adres: Kijów, Elenoska Nr 3, Kieniewiczowi. 11132

Studentka poszukuje lekcyi za mieszkanie i stół. Padół, Ilińska 6 m. 2. 11150

Geometra przyjmuje prywatne roboty. Kreszczatyk Nr 11 m. 5. 11156

Nauczycielka, dobry polski, francuski (Paryż), rosyjski (gimnazyum), teorya niemieckiego, angielskiego, początkowa muzyka. Poszukuje posady. „Dziennik Kijowski" sub. „So bona". 11000

Pensyonat Marya Górska i Lubowiecka w Warszawie, Sienna 5 róg Zielnej 15, telef. 114-42. Kuchnia wyborowa. Salony dla gości. Winda elektryczność, wszystkie wygody. Ceny niskie. 10908

Student matematyk poszukuje korepetycyi. Adres: Administracya „Dziennika Kijowskiego" dla W. M. 11087

„Biuro pracy" Rz. Kat. Tow. Dobr. Troicki zaułek Nr 6, telef, 17 88 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspólne mieszkanie dla poszukujących pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 584

Poszukuję rocznej posady **nauczycielki** na dobrych warunkach. Posiadam patent francuskiego gimnazyum w Moskwie. Języki prakt. teoret., początki muzyki. Rok poważniejszej praktyki nauczycielskiej. Oferty listownie: Tawrycka gub. Bolszoj Tokmak Irena Rowicka. Bliższe informacye, Funduki. 51 m. 30. Od 9—2. 11179

Młoda inteligentna polka poszukuje miejsca zarządzającej gospodarstwem, posiada świadectwa, zgadza się na wyjazd. Puszkińska 12 m. 20 w podwórzu, dla J. K. 11178

Osoba starsza poszukuje miejsca do towarzystwa pani lub zarządu domem. Oferty: „Dziennik Kijowski" dla J. K. 11190

Poszukuję miejsca bony. Wielka Wasylkowska 102 m. 10—4. 11186

Rolnik postępowy, samodzielny specyalność gospodarstwo buraczane, kartoflane, hodowlane, poszukuje posady w osobnym folwarku na % Zgłoszenia: Kielce, poste-restante „Zarzadzającemu". 11187

Krawcowa poszukuje pracy [po]dziennie. Laboratorna 27 — 2, A. W. 11185

Zaraz potrzebny buchalter, polak, kawaler, Moskiewska Artiel odpowiedzialnych buchalterów i kancelistów. W.-Wasylkowska 14 m 8. 11188

Szczeniętа Gordony ze świadectwami od psów nagrodzonych, złotemi medalami i suka do sprzedania. Priorka, Starozabarska 110 wprost willi Kulżenko, Dzużynin. 11184

Mieszkania z 3 lub 5 pok., również 1 umeblowany pokój i **Magazyn** do wynajęcia. Aleksandrowska 69. 11193

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabyła na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumiawszy się z wydawcami [illegible]

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko dla prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

Dzieła Feliksa Koneczzego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie).

na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Równe g. wołyn.

Prenumeratę, ogłoszenia do **„Dzien. Kijowsk."** przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i skład mat. piśmien.

Redaktor odpowiedzialny **Zygmunt Mostowski.** Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**